

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDAŃSK, GDYNIA — SOBOTA, 20 GRUDNIA 1947 R.

Nr 184

Nasza walka o pokój może być sparaliżowana na arenie dyplomatycznej przez reprezentantów imperialistycznego kapitału — lecz nasza walka o pokój jest skuteczna i to bardzo skuteczna, gdyż świadomość tego faktu, że politykę pokoju reprezentuje Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej, przenika coraz głębiej do wszystkich narodów świata.

Możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość. Należy ona do nas, a nie do imperialistów.

Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiadamy zacieśnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budownictwa wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

Z przemówienia tow. WIEŚŁAWA na wielkiej manifestacji jednolitego frontu we Wrocławiu w dn. 17.XII.47 r.

Próba techniczna mostu w Tczewie

Dzisiaj odbędzie się próba techniczna mostu kolejowego w Tczewie, w której wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji.

O ile próby wypadną dobrze, w co zresztą nie wątpimy, oddanie mostu do ruchu kolejowego nastąpi już w wigilię i w dniu tym wyruszy pierwszy pociąg do Warszawy, trasą skróconą o 115 kilometrów.

Budowę tego mostu obliczoną w roku 1945 na 700 milionów zł, bez odbudowy filarów wykonano kosztem 302 milionów łącznie z filarami. Jest to sukces oszczędnościowy godny specjalnego podkreślenia.

Zapomogi świąteczne dla rodzin po poległych i zmarłych robotnikach portowych

Związek Zawodowy Robotników Portowych przystąpił do rozdzielania pieniężnych zapomóg świątecznych dla rodzin po zmarłych i poległych w czasie wojny robotnikach portowych.

Zapomogi udzielane są w wysokości 1.500 zł na każdego członka rodziny osieroconego przez robotnika portowego.

Złe perspektywy na urodzaj w USA

WASZINGTON, 19.12. (PAP). — Departament rolnictwa podał do wiadomości, że według jego przewidywań, zbiory pszenicy ozimej w roku 1947-48 będą o 229 milionów buszli mniejsze niż w roku 1946-47 i wyniosą 839 milionów buszli.

Kandydatury Wallace'a na prez. USA domaga się społeczeństwo amerykańskie

NOWY JORK, 19.12. (Obsł. wł.). — Komitet Wykonawczy demokratycznej organizacji amerykańskiej „Postępowi Obywatele Ameryki” zwrócił się do byłego wiceprezenta USA Henryka Wallace'a z wezwaniem, aby wysunął swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta z ramienia trzeciej partii politycznej USA.

Komitet Wykonawczy podkreśla, iż Wallace powinien zgłosić swą kandydaturę, gdyż miliony Amerykanów wstrzymują się od głosu, jeśli będą mogli wybierać jedynie między dwoma kandydatami — partii republikańskiej i demokratycznej. Miliony tych ludzi nie powinny być pozbawione swych praw wyborczych. Wallace — stwierdza Komitet Wykonawczy „Postępowych Obywateli Ameryki” — jasno wskazał drogę do pokoju. Nakreślił on wyraźnie kroki, jakie należy podjąć, by zapobiec inflacji i przekształcić Stany Zjednoczone w kwitujący kraj.

Uchwalenie przez Radę Naczelną „Postępowych Obywateli Ameryki” wezwania do Henry Wallace'a, znowu skupiło uwagę publiczną na tych sprawach.

Produkcja chleba i cukru w ZSRR większa niż przed wojną

MOSKWA, 19.12. (PAP). — Wiceminister przemysłu spożywczego ZSRR Nowski poinformował przedstawicieli prasy o działalności przemysłu spożywczego w związku ze zniwieniem w ZSRR kartek żywnościowych.

Wiceminister oświadczył, że mimo ogromnych strat, poniesionych przez przemysł spożywczy podczas wojny, wypiek chleba w ZSRR przekroczył

Fala strajków we Włoszech

Policja Gasperi'ego strzela do robotników

Rząd łamie konstytucję — stwierdza Nenni

RZYM, 19.12. (PAP). Górnicy włoscy urządzili we Florencji 3-godzinny strajk protestacyjny przeciwko polityce gospodarczej rządu. Górnicy zajęli dworce kolejowe i wstrzymali ruch uliczny podczas strajku.

W Katanii (Sycylia) trwa strajk generalny. Doszło do starć między policją a strajkującymi. Kilka osób odniosło rany.

RZYM, 19.12. (PAP). Jak donoszą z Katanii dalsze rzesze robotników przyłączyły się w czwartek do strajku generalnego. W strajku tym biorą udział robotnicy gazowni, elektrowni, tramwajów i kolei na Etnę. Również i w Palermo, w Syrakuzach, Francavilla, w Erna i Caltanissetta podjęli robotnicy strajk. W Francofonte w prowincji Syrakuzy wystąpiła policja przeciwko strajkującym używając broni i zabijając 1 robotnika oraz raniąc kilku nastu.

RZYM, 19.12. (PAP). Burmistrz i członkowie Rady Miejskiej w Pescarze zamknęli się w gmachu ratusza na znak protestu przeciwko rozwiązaniu przez rząd dotychczasowej rady miejskiej.

Minister spraw wewnętrznych — Scelba, odmówił uwzględnienia sprzeciwu Konstytuanta w tej sprawie i nakazał wysłanie do Pescary posiłków policyjnych. Na znak solidarności z władzami miejskimi Pescary, wszyscy burmistrzowie socjalistyczni i komunistyczni tej prowincji podali się do dymisji.

Na różnych zgromadzeniach toczą się dyskusje na temat, czy możliwe jest stworzenie „trzeciej partii” w chwili obecnej i jakie szanse miałby jej kandydat w wyborach prezydenckich USA.

Niedawno Wallace objechał stan Nowy Jork, występując z przemówieniami w szeregu miejscowości. Po zakończeniu tej podróży stwierdził on, iż siły elementów postępowych na terenie tego stanu są dość znaczne. Niektóre koła uważają, iż podróż ta jest krokiem przygotowanym do utworzenia „trzeciej partii” a jednocześnie zapowiedzią zerwania przez Wallace'a z partią demokratyczną.

Wezwanie „Postępowych Obywateli Ameryki” jest trzecim skolejnym krokiem, w którym mówi się o kandydaturze Wallace'a na prezydenta. Po raz pierwszy zażądała wniacenia kandydatury Wallace'a silna grupa postępowych na terenie Kalifornii. Drugim wystąpieniem tego rodzaju był apel „Chicagońskiej Partii Postępowej”.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą się, iż przygotowana do organizacji „trzeciej partii” są już w toku.

W chwili obecnej poziom z roku 1940. Zdolność wytwórcza cukrowni radzieckich wzrosła w okresie powojennym o 40%, dzięki czemu roczny plan produkcji cukru został wykonany już w pierwszych dniach grudnia. Z tego powodu zapotrzebowanie ludności na cukier może być w całej pełni pokryte.

Przedownicy frezerscy Józef Gorzan i Bogdan Nowacki wprowadzili zmianę w konstrukcji drzwi przedziałowych i czołowych w wagonach. Kierownik hartowni fabryki narzędzi Władysław Sołtyś i mistrz Kazimierz Michalski usprawnili obróbkę plast rowerowych.

Przedownik Karol Krzemieniewski, mistrz Roman Kocik i ślusarz Ludwik Koziołek wykonali razem przyrząd do przyspieszenia spawania. Wszyscy pracownicy, których usprawnienia zastosowano, otrzymali specjalne premie.

RZYM, 19.12. (PAP). Na posiedzeniu parlamentu przywódca włoskiej partii socjalistycznej Nenni atakował ostro nowy rząd włoski, określając go jako narzędzie polityki Stanów Zjednoczonych.

Nenni podkreślił, że niedopuszczenie komunistów i socjalistów do rządu — stanowi naruszenie konstytucji. Komuniści i socjaliści włoscy reprezentują bowiem 9 milionów wyborców.

Nenni oświadczył, że Gasperi nie jest w stanie usunąć komunistów i socjalistów z życia politycznego. Mówca zarzucił grupie Saragata i partii republikańskiej, że naruszyły porozumienie bloku opozycyjnego i przeszły do obozu przeciwnego.

PKP przekroczyły plan roczny

Min. Rabanowski melduje Prezydentowi RP

Minister komunikacji, Rabanowski, nadesłał na ręce Prezydenta R.P. — Bolesława Bierut'a następującą depeszę: „Raportuję Ob. Prezydentowi, że Polskie Koleje Państwowe do dnia 15 grudnia 1947 roku wykonały: 1) w ruchu towarowym — załadunków wagonów 4.777.632, co stanowi 119% calocrocznego planu załadunkowego, określonego przez OUP na rok 1947 i stanowi zarazem przekroczenie o 1,7% calocrocznego załadunku wagonów w 1938 roku. 2) w ruchu pasażerskim — przewóz 312 milionów pasażerów, co stanowi 138% calocrocznego planu przewozu osób na 1947 rok, a zarazem 137% calocrocznego przewozu osób w roku 1938.

Minister (—) Rabanowski”.

Na tę depeszę Prezydent Bierut przesłał następującą odpowiedź: „Do Ministra Komunikacji, Ob. Rabanowskiego. Proszę wyrazić moje gorące uznanie i podziękę wszystkim pracownikom Polskich Kolei Państwowych za ich wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie przedterminowego wykonania planów pracy, o których doniósł mi Obywatel Minister w swoim raporcie.

(—) Bolesław Bierut”.

Plan zasiewów w Grecji wyzwolonej został wykonany w 95 proc.

RZYM, 19.12. (PAP). Rozgłosna greckiej armii demokratycznej komunikuje, że na wyzwolonych terenach wykonano w 95 proc. plan zasiewów.

W akcji na roli dużą pomoc okazali żołnierze armii demokratycznej. Podjęto wszelkie kroki, celem zapewnienia niezbędnych nasion wszystkim rolnikom. Dzięki przeprowadzonej reformie rolnej, umożliwiono po raz pierwszy przeprowadzenie akcji siewnej dotychczas niepełnorolnym na ich własnej ziemi.

MOSKWA, 19.12. (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że ostatnio doszło w parlamencie greckim do burzliwych zajęć między postami liberalnymi i monarchistami.

Posłowie obu tych partii, wystąpili z szeregiem wzajemnych oskarżeń, szczególnie w czasie dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa wewnętrznego.

Liberał Gontikas oświadczył, że na Peloponezie istnieją uzbrojone oddziały nacjonalistyczne, kierowane przez b. współpracowników hitlerowców. Oddziały te uchylały się przed walką z powstańcami, zajmując się natomiast aresztowaniami i ograbianiem ludności, a w tym i członków partii liberalnej.

Wystąpienie to, wywołało gwałtowną reakcję ze strony monarchistów. Poseł Lambru zakomunikował, że krówny premiera Emanuel Sofulisa, który zarządza wyspą Samos, podjął rokowania na zlecenie premiera z powstańcami i zawarł z nimi porozumienie. Jednakże po umowie rozpoczęto działania przeciwko powstańcom. Sofulisa tłumaczył się tym, że prowadził rokowania w czasie, kiedy na wyspie nie było dostatecznych sił reżimowych dla akcji przeciwko partyzantom.

Na posiedzeniu 16 grudnia poseł partii narodowej Kulumvakis, zażądał zerwania współpracy z liberałami i utworzenia czysto monarchistycznej

Nenni w przemówieniu swym krytykował również politykę ministra spraw zagranicznych hr. Sforzy. Nenni zaznaczył, że Stany Zjednoczone zamierzają przy pomocy Sforzy do utworzenia z Włoch kolonii amerykańskiej.

Podpisanie traktatu przyjaźni i współpracy między Jugosławią i Rumunią

BUKARESZT, 19.12. (obsł. wł.). W piątek rano w rumuńskim prezydium rady ministrów podpisany został traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rumunią i Jugosławią.

Przeprowadzone rozmowy wykazały całkowitą zgodność poglądów. Równoległe z tymi rozmowami toczyły się rokowania o wzmocnienie więzów ekonomicznych między oboma krajami, osiągnięto również pozytywne uchwały.

Gromyko stwierdza: Przyszłość ONZ zależy od współpracy mocarstw

NOWY JORK, 19.12. (PAP). — Delegat Związku Radzieckiego przy ONZ, Gromyko, oświadczył w wywiadzie prasowym udzielonym przedstawicielowi „United Press”, że przyszłość Narodów Zjednoczonych zależy od woli wielkich mocarstw do wspólpracy z sobą.

Naród radziecki wierzy, że jest możliwe uczynić z ONZ skuteczne narzędzie w walce o międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo o ile

wszystkie wielkie mocarstwa będą skłonne do współpracy, tak ze sobą, jak i z innymi członkami ONZ.

Omawiając stanowisko Stanów Zjednoczonych, które podważa zasadę współpracy międzynarodowej, Gromyko stwierdza, że Związek Radziecki nie może być rozczarowany. Gdyby Stany Zjednoczone naprawdę pragnęły stworzyć skuteczną kontrolę energii atomowej nie sprzeciwiałyby się projektowi Związku Radzieckiego w tej sprawie.

Na zapytanie, jakie jest stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie obecnej chwilowo napiętej sytuacji w Palestynie, Gromyko oświadczył, że przelew krwi w Palestynie musi ustać w interesie pokoju na Środkowym Wschodzie. Obecne trudności w tym obszarze były spodziewane. Nie są one jednak pożądane ani dla narodu żydowskiego, ani dla narodu arabskiego. Związek Radziecki, który nie posiada żadnych zainteresowań w Palestynie poparł plan podziału Palestyny, gdyż jest przekonany, że plan ten może być urzeczywistniony.

Anglosaskie władze okupacyjne w Trieście zabroniły działalności Czerwonego Krzyża

BELGRAD, 19.12. (obsł. wł.). — Anglosaskie władze okupacyjne w Trieście bez podania motywów zabroniły Czerwonemu Krzyżowi dalszej działalności na terenie wolnego obszaru Triestu.

W związku z tym kierownictwo Czerwonego Krzyża złożyło anglosaskim władzom okupacyjnym memorandum, w którym domaga się rewizji

tego postanowienia jako wkraczające go w kompetencje gubernatora.

Wskazując na owocną działalność Czerwonego Krzyża na terenie Triestu w czasie wojny, memorandum stwierdza, że wydany przez władze okupacyjne zakaz boleśnie dotknął najbardziej potrzebujących warstw ludności Triestu.

„Liberalizm” dyplomacji USA w Grecji Dyktando amerykańskie dla Sofulisa

ATENY, 19.12. (obsł. wł.). Ze źródeł dobrze poinformowanych podają do wiadomości, że grecki premier Sofulisa odbył naradę z amerykańskim chargé

d'affaires, Karolem Rankinem. Treść narady była sprawą konfliktu między greckimi monarchistami i liberałami i obawy przed możliwością kryzysu rządowego na tym tle.

Rankin „poinformował” Sofulisa, że kryzys rządowy w Grecji w obecnej sytuacji spowodowałby trudności w przyznaniu Grecji dodatkowej pomocy, którą USA przeznaczają wyłącznie na cele wojny przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Rankin oświadczył, że pomimo ostatnich zapewnień Sofulisa o istnieniu rzekomo „całkowitej solidarności” w łonie obecnego rządu greckiego — wie o tym, iż w toku są „zakulisowe machinacje”, zmierzające do obalenia obecnego rządu. Rankin stwierdził, że w obecnej krytycznej sytuacji, współpraca obu partii rządzących jest rzeczą nieodzowną. Rankin z całą stanowczością zażądał od premiera Sofulisa jak najszybszego zakończenia nieporozumienia między partią liberalną i monarchistami greckimi.

Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, grupa skrajnie prawicowych członków partii populistów, dąży do wywołania kryzysu rządowego, licząc na poparcie Stanów Zjednoczonych. Rozdźwięki polityczne w obozie rządowym mają swe odbicie również i w armii rządowej, stąd rachuby reakcji na ewent. wojskowy zamach stanu.

W KILKU wierszach

□ PARYŻ. — Policja francuska wykryła organizację zajmującą się przemytem złota między Francją a Szwajcarią. Do organizacji należy szereg osób zajmujących wysokie stanowiska.

□ BELGRAD. — Przy Radzie Ministrów Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej utworzono Instytut Ekonomii i Polityki Światowej. Zadaniem Instytutu jest prowadzenie badań na polu polityczno - gospodarczego rozwoju innych państw.

□ PARYŻ. — Według doniesienia agencji France Presse z Tokio, przed pałacem cesarskim zebrali się ponad 20 tysięcy demonstrantów którzy protestowali przeciwko polityce finansowej i gospodarczej ministra Katayana. Demonstracja została zorganizowana przez najliczniejszy japoński związek zawodowy

Armia gen. Markosa w zwycięskich walkach Bilans operacji wojskowych 5—15 grudnia

PARYŻ, 19.12. (PAP). Agencja EAM Press donosi z Aten, że ministerstwo bezpieczeństwa publicznego przyznało w specjalnym komunikacie, iż miasto Nigrita w Macedonii zostało zaatakowane przez oddziały armii demokratycznej. Po zniszczeniu urządzeń wojskowych w mieście, oddziały wycofały się. Równocześnie ministerstwo obrony narodowej wszczęło dochodzenia przeciwko dowódczemu wojsk rządowych w rejonie miasta Atalanii, odpowiedzialnemu za upadek tego miasta. Jak stwierdzono, wojska reżimowe przewyższały liczebnie atakujące oddziały armii generała Markosa.

RZYM, 19.12. (obsł. wł.). — Radio stacja greckiej armii demokratycznej nadała komunikat o operacjach wojskowych, dokonanych przez grecką armię demokratyczną w okresie od 1 do 15 grudnia.

W komunikacie stwierdza się, że po ofensywie, jaką przeprowadzono w północnych okolicach pasma gór Pinchus, grecka armia rządowa skoncentrowała znaczne siły na odcinku Tso-tilli — Grevena, nie przeprowadzając jednak żadnych poważniejszych akcji wojennych. W tym samym czasie nie przyjął przysłał 11 batalionów piechoty, celem zwalczania oddziałów greckiej armii demokratycznej na odcinku Pogoni — Kalamata w Epirze.

Począwszy od 5 grudnia oddziały rządowe przystąpiły do licznych ataków, celem zepchnięcia greckiej ar-

mii demokratycznej w góry Kasidiari — Markana i odciągnięcia jej od baz zaopatrzenia.

Pomimo znacznej przewagi liczebnej i lepszego uzbrojenia nieprzyjaciela oddziały greckiej armii demokratycznej nie ustąpiły ze swych pozycji. W okresie od 5 do 10 grudnia nieprzyjacieli poniosł na tym odcinku straty 100 zabitych i wielu rannych.

W tym samym czasie nieprzyjacieli przeprowadziły większe operacje na odcinkach gór Parnasos i Hidos — Xenithi (Macedonia). Oddziały greckiej armii demokratycznej zmusiły jednakże nieprzyjaciela do powrotu na jego pozycje wyjściowe.

Na wszystkich innych odcinkach frontu grecka armia demokratyczna wykazuje inicjatywę bojową.

Schacht opracowuje reformy finansowe dla Bizonii

LONDYN, 19.12 (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Norymbergi, że hitlerowski prezes Banku Rzeszy Schacht, współpracuje obecnie z urzędnikami Bizonii nad planem reformy finansowej w zachodnich Niemczech.

Urządnicy Rady Finansowej Bizonii mieli zażądać pomocy Schachta. FRANKFURT, 19.12. (Ost. wł.). — Niemiecka rada ekonomiczna „Bizonii” przyjęła jednogłośnie uchwałę, aby reforma monetarna w Niemczech przeprowadzona była przy udziale rzeczoznawców niemieckich.

Uniewinnienie dygnitarzy faszystowskich we Włoszech

RZYM, 19.12 (obsł. wł.). — Najwyższy Sąd Apelacyjny uniewinnił wyrok na trzech wybitnych dygnitarzy faszystowskich Luigi Federzoni, Edmondo Sossani i Giuseppe Bottai, którzy zostali skazani w roku 1945 na dożywotnie więzienie.

Spadek cen w ZSRR

MOSKWA, 19.12. (obsł. wł.). — Agencja TASS donosi, że w ciągu dwóch dni po zniesieniu systemu kartkowego w Związku Radzieckim, ceny rynkowe mięsa, mleka i masła spadły o dwie trzecie.

Atak Arabów na obóz żydowski w Palestynie

JEROZOLIMA, 19.12. (Obsł. wł.). W raporcie policji podano do wiadomości, że we środę stu Arabów atakowało przez osiem godzin obóz żydowski w okolicy Birszera. Atak Arabów odparty został przy pomocy sił wojskowych i policyjnych. W Jeruzolimie zabito jednego Żyda i jednego Araba. Ogólna liczba zabitych w czasie ubiegłych dwu tygodni, wzrosła do 286 osób.

Górnicy nadal przodują

Jak ustalono na posiedzeniu przedstawicieli Związku Zawodowego Włókniarzy i Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego oraz Związku Zawodowego Górników i CZPW, przemysł węglowy uzyskał w ramach współzawodnictwa z przemysłem włókienniczym w październiku br. 147,9 punktów, wysuwając się ponownie na pierwsze miejsce.

Przemysł włókienniczy uzyskał w tym samym okresie 70,3 punktów.

Wydobycie rud w listopadzie przekroczyło plan

Zjednoczenie Kopalń Rudy Żelaznej wykonało w listopadzie br. plan produkcyjny z nadwyżką, osiągając następujące wyniki produkcji: rudy surowe — 48.515 ton (107 proc. planu), rudy prążone — 24.574 ton (107 proc. planu), rudy darniowe — 2.040 ton (102 proc.).

Spółród gatunków specjalnych wydobyło 3.674 tony magnetytu, 3.690 ton pirytu oraz 733 tony hematytu.

Powołanie komitetu współpracy normalizacyjnej między Polską a Czechosłowacją

W dniu 18 bm. rozpoczęły się w siedzibie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w Warszawie obrady polsko-czechosłowackie w sprawach współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji. Oprócz delegacji polskiej w obradach wzięła udział specjalnie przybyła delegacja czechosłowacka z przedstawicielami ambasady Jugosławii i poselstwa Bułgarii. Rząd polski reprezentowany był przez wiceministra przemysłu i handlu E. Szyrę i wiceministra Golańskiego.

Normalizacja techniczna to w pierwszym rzędzie opracowanie jednostajności typów i wymiarów części maszyn i instalacji. Tą drogą zmniejsza się ilość typów w całym przemyśle, powstaje możliwość wymienności produkowanych części, co zmniejsza koszty, ułatwia produkcję i wymianę towarową. W pierwszym, plenarnym dniu obrad, zjazd powołał do życia komitet współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji. Przyjęto również projekt statutu komitetu, który będzie bazą dla rozmów z komitetami normalizacyjnymi Jugosławii, Bułgarii i innych zaprzyjaźnionych krajów dla powołania rozszerzonego komitetu współpracy normalizacyjnej.

Przewodniczącym Komitetu na rok 1948, zgodnie z wnioskiem delegacji czechosłowackiej, wybrany został prof. inż. Tadeusz Czaplinski.

Wiceminister Szyr zwrócił uwagę

„Premie dla spekulantów” chce ustanowić min. R. Mayer

Nowy plan gospodarczy rządu francuskiego godzi w interesy ludzi pracy

PARYŻ, 19.12 (PAP). — Rada Ministrów w czasie wczorajszego dwukrotnego posiedzenia rozpatrywała plan Rene Mayera. Po zaakceptowaniu tego planu przez Radę Ministrów projekt ten został wniesiony na obrady Zgromadzenia Narodowego.

Według ujawnionych przez prasę dalszych szczegółów plan przewiduje wprowadzenie nadzwyczajnych podatków, które miałyby przynieść skarbowi państwa około 100 miliardów franków.

Rene Mayerowi przypisuje się również zamiar dokonania na podstawie zgody parlamentu skupu złota od prywatnych posiadaczy po kursie zbliżonym do czarnego rynku.

Omawiając projekt tego zarządzenia „Franc Tireur” nazywa je „premią dla spekulantów” a „Humanite” przypomina związek ministra z bankiem Rothschilda, który jest zainteresowany tą operacją.

Komentując plan Mayera „L'Aurore” zauważa, że nie wszyscy Francuzi zostaną w jednakowym stopniu dotknięci nowymi ciężarami podatkowymi.

Lewicowe koła gospodarcze poddają surowej krytyce całość projektu Mayera, podkreślając szczególnie, że 1) zwwyżka cen obejmować będzie 50 artykułów w tym podwyżkę cen węgla. Pociągnięcie to za sobą wzrost kosztów utrzymania przez co ostatnio w walczono podniesienie zarobków zostanie praktycznie unicestwione.

Ze minister Mayer liczy się z podniesieniem wszystkich cen dowodzi tego fakt, że w projekcie budżetu na 1948 r. przewidziana jest suma 100 miliardów franków na pokrycie zwykłych cen.

2) Ministrowie noszą się z zamiarem przywrócenia pracodawcom prawa zwalniania pracowników, co umożliwi usunięcie działaczy związkowych, którzy brali udział w ostatnich strajkach.

3) Masowy import artykułów żywnościowych zagraża bezpośrednio rolnictwu francuskiemu. Pociągnięcie to za sobą ograniczenie importu maszyn i niezbędnych surowców dla przemysłu francuskiego co może spowodować bezrobocie.

PARYŻ, 19.12 (PAP). — W Paryżu zakończyły się 2-dniowe obrady Rady francuskiej partii socjalistycznej (SFIO). Rada upoważniła komitet centralny do dalszego prowadzenia rozmów w celu zorganizowania tzw. „trzeciej siły”.

Uchwalono też odezwe, w której Rada Krajowa SFIO wypowiada się za zorganizowaniem „trzeciej siły” na płaszczyźnie międzynarodowej.

PARYŻ, 19.12 (PAP). — W kulturalnym Zgromadzeniu Narodowym krąży pogłoska, że Max Brusset, de-

PRAGA, 19.12. (Obsł. wł.). — Czechosłowacki minister transportu, dr Iwan Pietor, po powrocie z podróży, jaką odbył po Bliskim i Środkowym Wschodzie, podał do wiadomości o rozmowach wstępnych, jakie toczą się nad zawarciem konwencji lotniczej z Grecją, Egiptem, Turcją i Palestyną.

Minister Pietor dodał, że Czechosłowacja zamierza po uruchomieniu komunikacji lotniczej z wymienionymi państwami, przedłużyć później swoje linie do Indii i Afryki Południowej.

Samoloty CSR połączą trzy części świata

uczestników zjazdu na fakt, iż tego rodzaju współpraca stała się możliwa dzięki historycznym zmianom i reformom, jakie zaszły w państwach, które wprowadziły u siebie ustrój demokracji ludowej i zasadę gospodarki planowej.

Przed nami — powiedział wice-minister Szyr — jest wielka praca na polu rozwoju myśli technicznej i kulturalnej. Tą drogą rozszerzać będzie naszą współpracę polityczną również na dziedzinę współpracy technicznej.

Przewodniczącą delegacji czeskiej inż. F. Julis przypomniał słowa Masaryka, iż „normalizacja stwarza porządek, a od porządku zależy wszystkim”.

Ważnym elementem normalizacji jest wypracowanie wspólnych jednostek miary, które umożliwią wymienną produkcję części i ułatwią wymianę towarową. W pierwszym, plenarnym dniu obrad, zjazd powołał do życia komitet współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji. Przyjęto również projekt statutu komitetu, który będzie bazą dla rozmów z komitetami normalizacyjnymi Jugosławii, Bułgarii i innych zaprzyjaźnionych krajów dla powołania rozszerzonego komitetu współpracy normalizacyjnej.

Przewodniczącym Komitetu na rok 1948, zgodnie z wnioskiem delegacji czechosłowackiej, wybrany został prof. inż. Tadeusz Czaplinski.

Wiceminister Szyr zwrócił uwagę

putowany PRL, zamierza złożyć projekt ustawy, zmieniającej czas trwania mandatu poselskiego z 5 lat na

Amerykanie wszędzie popierają faszyzm de Gaulle mistrzem podżegaczy wojennych

PARYŻ, 19.12. (obsł. wł.). W piątkowym wydaniu dziennika paryskiego „L'Ode”, zamieszczony jest artykuł wstępny, w którym autor stwierdza, że faszyzm jest dziś powszechnym niebezpieczeństwem w Europie.

Ośrodkami tego odradającego się faszyzmu, a wraz z nim — niebezpieczeństwem nowej, niemieckiej agresji, są Włochy, Grecja i Hiszpania. Dziennik stwierdza, że Amerykanie wszędzie, gdzie tylko mogą, popierają faszyzm.

„L'Ode” krytykuje politykę Francji wobec Włoch i stwierdza, że francuski minister spraw zagranicznych

LONDYN, 19.12 (AP). — W Londynie zakończyły się tzw. „rozmowy połączalne” między Bevinem, Marshalliem i Bidault, które prowadzono po przerwie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

W londyńskich kołach politycznych uważa się, że w rozmowach tych o omówiono problemy, związane z przyszłą polityką trzech mocarstw w zachodnich Niemczech. Ministrowie zajęli się m. inn. sprawą przekształcenia Bizonii na Trizonię, to jest przy-

Wykreśne tłumaczenia Bevina w sprawie zezwania konferencji londyńskiej

LONDYN, 19.12 (PAP). — Minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym usiłował wytłumaczyć przyczyny zerwania konferencji londyńskiej.

W sprawie granic minister Bevin oświadczył, że — jego zdaniem — należy powołać do życia komisję dla zbadania m. inn. polsko - niemieckiej granicy. „Nie wyrażam i nie wyrażam w tej chwili żadnego poglądu co do tego problemu” — powiedział minister Bevin, — czy granica ta powinna się znajdować w miejscu, gdzie jest obecnie, czy też nie. Chciałem, by sprawa została zbadana przez komisję, lecz minister Molotov nie zgodził się na to”.

Omawiając zagadnienie odszkodowa-

wań, minister Bevin zaznaczył, że rząd brytyjski nie zaciągnął żadnych zobowiązań, zapewniających Związkowi Radzieckiemu odszkodowania z produkcji bieżącej. „Rząd brytyjski — powiedział Bevin — nie zgodził się również na określenie odszkodowań dla ZSRR w wysokości 10 miliardów dolarów”. Zdaniem Bevina, wypłata odszkodowań będzie mogła nastąpić po zrównoważeniu budżetu Niemiec.

Następnie minister Bevin usiłował przekonać członków Izby Gmin, że rząd brytyjski nie jest przeciwnikiem jednolitej Niemiec. „Jedność ta — oświadczył Bevin — powinna być utworzona na podstawie odpowiedniej konstytucji”.

Co pisze prasa zagraniczna

Anglosasi zerwali konferencję londyńską bo plany ich zostały zdemaskowane

MOSKWA, 19.12 (PAP). W moskiewskiej „Prawdzie” ukazał się nowy artykuł, specjalnych korespondentów dziennika w Londynie — Izakowa i Zukowa, poświęcony omówieniu motywów zerwania przez mocarstwa zachodnie konferencji londyńskiej.

Fakty — piszą korespondenci — mówią wyraźnie o tym, że konferencja została zerwana po porozumieniu się zachodnich ministrów, kiedy przekonał ich oni o niemożności podporządkowania swojemu dyktandemu delegacji radzieckiej. Decydując się na ten krok, ministrowie chcieli uniknąć dalszego demaskowania ich polityki, prowadzonej w okupowanych przez siebie strefach niemieckich, w oczach zarówno postępowych kół niemieckich jak i całego świata.

Wiadomo, że Wall Street obawia się niemieckiej konkurencji handlowej na rynkach europejskich. Jest to cenne stworzenie pokojowej i demokratycznej gospodarki niemieckiej, która by stała na przeszkodzie zamiarom reakcyjnych kół USA i Wielkiej Brytanii przeobrażenia zachodnich Niemiec w bazę strategiczną.

Dlatego też finansowe koła anglo-

18 miesięcy. Koła obserwatorów uważają, że grupa gaullistowska dąży do szybkiego rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Wypada przy tym pamiętać, że PRL złożyło również projekt ustawy o natychmiastowym odwołaniu składu Rady Republiki.

poparł anglo - amerykańskie ustępstwa wobec Włoch w nadziei wzmocnienia „frontu zachodniego” — co w istocie rzeczy oznacza poparcie faszyzmu.

Dziennik „Combat” porównuje de Gaulle'a do złe przebranego faszysty i twierdzi, że stał się on obecnie mistrzem podżegaczy wojennych w amerykańskiej partii republikańskiej.

Im bardziej polityka francuska podaje się wpływowi Stanów Zjednoczonych — pisze „Combat” — tym bardziej Stany Zjednoczone popierają de Gaulle'a.

LONDYN, 19.12 (AP). — W Londynie zakończyły się tzw. „rozmowy połączalne” między Bevinem, Marshalliem i Bidault, które prowadzono po przerwie konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

W londyńskich kołach politycznych uważa się, że w rozmowach tych o omówiono problemy, związane z przyszłą polityką trzech mocarstw w zachodnich Niemczech. Ministrowie zajęli się m. inn. sprawą przekształcenia Bizonii na Trizonię, to jest przy-

łączeniem okupowanych przez Francuzów w Niemczech terenów do scalonej już strefy anglo-amerykańskiej.

Dyplomatyczny korespondent „Timesa” wyraża opinię, że całe powyższe zagadnienie zostanie powierzone do rozpatrzenia specjalnej komisji ekspertów trzech mocarstw zachodnich. Dopiero po ucyfrowaniu wstępnych prac przez tę komisję, — Marshall, Bevin i Bidault, mieliby omówić dalsze losy, dotyczące zachodnich Niemiec.

Następnie minister Bevin usiłował przekonać członków Izby Gmin, że rząd brytyjski nie jest przeciwnikiem jednolitej Niemiec. „Jedność ta — oświadczył Bevin — powinna być utworzona na podstawie odpowiedniej konstytucji”.

Co pisze prasa zagraniczna

Anglosasi zerwali konferencję londyńską bo plany ich zostały zdemaskowane

MOSKWA, 19.12 (PAP). W moskiewskiej „Prawdzie” ukazał się nowy artykuł, specjalnych korespondentów dziennika w Londynie — Izakowa i Zukowa, poświęcony omówieniu motywów zerwania przez mocarstwa zachodnie konferencji londyńskiej.

Fakty — piszą korespondenci — mówią wyraźnie o tym, że konferencja została zerwana po porozumieniu się zachodnich ministrów, kiedy przekonał ich oni o niemożności podporządkowania swojemu dyktandemu delegacji radzieckiej. Decydując się na ten krok, ministrowie chcieli uniknąć dalszego demaskowania ich polityki, prowadzonej w okupowanych przez siebie strefach niemieckich, w oczach zarówno postępowych kół niemieckich jak i całego świata.

Wiadomo, że Wall Street obawia się niemieckiej konkurencji handlowej na rynkach europejskich. Jest to cenne stworzenie pokojowej i demokratycznej gospodarki niemieckiej, która by stała na przeszkodzie zamiarom reakcyjnych kół USA i Wielkiej Brytanii przeobrażenia zachodnich Niemiec w bazę strategiczną.

Dlatego też finansowe koła anglo-

wań, minister Bevin zaznaczył, że rząd brytyjski nie zaciągnął żadnych zobowiązań, zapewniających Związkowi Radzieckiemu odszkodowania z produkcji bieżącej. „Rząd brytyjski — powiedział Bevin — nie zgodził się również na określenie odszkodowań dla ZSRR w wysokości 10 miliardów dolarów”. Zdaniem Bevina, wypłata odszkodowań będzie mogła nastąpić po zrównoważeniu budżetu Niemiec.

Następnie minister Bevin usiłował przekonać członków Izby Gmin, że rząd brytyjski nie jest przeciwnikiem jednolitej Niemiec. „Jedność ta — oświadczył Bevin — powinna być utworzona na podstawie odpowiedniej konstytucji”.

Co pisze prasa zagraniczna

Anglosasi zerwali konferencję londyńską bo plany ich zostały zdemaskowane

MOSKWA, 19.12 (PAP). W moskiewskiej „Prawdzie” ukazał się nowy artykuł, specjalnych korespondentów dziennika w Londynie — Izakowa i Zukowa, poświęcony omówieniu motywów zerwania przez mocarstwa zachodnie konferencji londyńskiej.

Fakty — piszą korespondenci — mówią wyraźnie o tym, że konferencja została zerwana po porozumieniu się zachodnich ministrów, kiedy przekonał ich oni o niemożności podporządkowania swojemu dyktandemu delegacji radzieckiej. Decydując się na ten krok, ministrowie chcieli uniknąć dalszego demaskowania ich polityki, prowadzonej w okupowanych przez siebie strefach niemieckich, w oczach zarówno postępowych kół niemieckich jak i całego świata.

Komisja energii atomowej ONZ będzie rozpatrywała projekt radziecki

NOWY JORK, 19.12 (PAP). — Delegat radziecki, ambasador Gromyko, przemawiając na posiedzeniu komisji energii atomowej ONZ, oświadczył, że ma nadzieję, iż Stany Zjednoczone zrozumieją wkrótce, że leży również w ich interesie wprowadzenie w życie międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej. Ambasador Gromyko zaznaczył, że gotów jest rozpocząć dyskusję nad składem Międzynarodowej Agencji Kontrolnej dla energii atomowej i

podkreślił, że odpowiedzialność za to, że postępy prac komisji w tej sprawie były bardzo nikłe, spada niewątpliwie na delegację amerykańską.

W końcu posiedzenia postanowiono, że sprawa składu Międzynarodowej Agencji Kontrolnej będzie odesłana do podkomisji. Komisja energii atomowej ONZ będzie rozpatrywała projekt radziecki kontroli energii atomowej. Prace komisji i podkomisji będą wznowione w pierwszych dniach stycznia.

Brutalne postępowanie policji francuskiej przy wysiedlaniu obywateli radzieckich

MOSKWA, 19.12 (PAP). — Agencja TASS donosi, że 24 obywateli radzieckich, wysiedlonych z Francji na rozkaz rządu Schumana, wysłało pismo do ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Molotowa, protestując przeciwko metodom, zastosowanym wobec nich przez władze francuskie.

Pismo stwierdza, że w dniu 25 listopada agencji francuskiej policji politycznej zjawili się we wczesnych godzinach rannych do mieszkań obywateli radzieckich w Paryżu, w Lyonie, Marsylii i Bordeaux i innych miastach, kazali się szybko ubierać i zabrali ich na posterunki policyjne. Około południa obywateli radzieckich wsadzono do samochodów i odwieziono na granicę francuską do miasta Kehl. Podróż trwała około 10 godzin.

Policja francuska nie sformułowała przeciwko wysiedlonym żadnych oskarżeń, oświadcza jedynie, że na zarządzenie ministra spraw zagranicznych zostali oni odstawięni do granicy francuskiej.

W chwili aresztowania przeprowa-

dzano w mieszkaniach wysiedlonych dokładną rewizję. W niektórych wypadkach przeprowadzano badania. Agenci francuscy zadawali najrozmaitsze dziwne pytania i m. in. chcieli się dowiedzieć szczegółów o „przemycie broni z Francji do Hiszpanii”.

Pismo podkreśla bezpodstawnosć zarzutów, sformułowanych przeciwko obywatelom radzieckim, których rząd francuski, w komunikacie wydanym po ich wysiedleniu, oskarżył o „wtrącanie się do spraw wewnętrznych Francji” i o organizowanie „zamieszek”.

W zakończeniu pismo protestuje przeciwko bezprawnemu niesprawiedliwemu i nieludzkiemu postępowaniu policji francuskiej, która przeprowadziła wysiedlenie w ten sposób, że niektórzy obywatele radzieccy nie zdążyli zabrać z sobą niezbędnych rzeczy osobistych. Pismo zwraca się do ministra Molotowa z prośbą o opiekę i o umożliwienie wydalonym obywatelom radzieckim połączenia się z rodzinami, które pozostały we Francji.

W chwili aresztowania przeprowa-

Wymiana listów pisarzy szwedzkich i radzieckich

MOSKWA, 19.12 (PAP). — Związek Pisarzy Radzieckich otrzymał deklarację podpisaną przez 34 znanych pisarzy szwedzkich, treści następującej:

„Z radością obserwujemy osiągnięcia waszego kraju w zakresie rozwoju szkolnictwa i w dążeniu do upowszechnienia kultury wśród najszerzych mas społeczeństwa. Uważamy, iż nawiązanie kontaktów kulturalnych między narodami Europy zachodniej a narodami Związku Radzieckiego oraz rozwój współpracy artystycznej tych narodów, utrzymane w duchu wzajemnego zrozumie-

nia waleń przysłuży się sprawom pokoju i postępu”.

Pisarze radzieccy w odpowiedzi na deklarację wystosowali do pisarzy szwedzkich pismo, w którym pisał m. inn.:

„Gotowi jesteśmy poprzeć waszą ważną propozycję rozwoju więzów kulturalnych między narodami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim. Wierzymy, iż współpraca kulturalna miłujących wolność narodów będzie ważnym wkładem do walki przeciw agresji politycznej i ekonomicznej oraz agresji w dziedzinie kultury, prowadzonej przez imperialistyczne koła USA, Anglii i Francji”.

Wymiana listów pisarzy szwedzkich i radzieckich

MOSKWA, 19.12 (PAP). — Związek Pisarzy Radzieckich otrzymał deklarację podpisaną przez 34 znanych pisarzy szwedzkich, treści następującej:

„Z radością obserwujemy osiągnięcia waszego kraju w zakresie rozwoju szkolnictwa i w dążeniu do upowszechnienia kultury wśród najszerzych mas społeczeństwa. Uważamy, iż nawiązanie kontaktów kulturalnych między narodami Europy zachodniej a narodami Związku Radzieckiego oraz rozwój współpracy artystycznej tych narodów, utrzymane w duchu wzajemnego zrozumie-

nia waleń przysłuży się sprawom pokoju i postępu”.

Pisarze radzieccy w odpowiedzi na deklarację wystosowali do pisarzy szwedzkich pismo, w którym pisał m. inn.:

„Gotowi jesteśmy poprzeć waszą ważną propozycję rozwoju więzów kulturalnych między narodami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim. Wierzymy, iż współpraca kulturalna miłujących wolność narodów będzie ważnym wkładem do walki przeciw agresji politycznej i ekonomicznej oraz agresji w dziedzinie kultury, prowadzonej przez imperialistyczne koła USA, Anglii i Francji”.

Wymiana listów pisarzy szwedzkich i radzieckich

MOSKWA, 19.12 (PAP). — Związek Pisarzy Radzieckich otrzymał deklarację podpisaną przez 34 znanych pisarzy szwedzkich, treści następującej:

„Z radością obserwujemy osiągnięcia waszego kraju w zakresie rozwoju szkolnictwa i w dążeniu do upowszechnienia kultury wśród najszerzych mas społeczeństwa. Uważamy, iż nawiązanie kontaktów kulturalnych między narodami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim oraz rozwój współpracy artystycznej tych narodów, utrzymane w duchu wzajemnego zrozumie-

nia waleń przysłuży się sprawom pokoju i postępu”.

Pisarze radzieccy w odpowiedzi na deklarację wystosowali do pisarzy szwedzkich pismo, w którym pisał m. inn.:

„Gotowi jesteśmy poprzeć waszą ważną propozycję rozwoju więzów kulturalnych między narodami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim. Wierzymy, iż współpraca kulturalna miłujących wolność narodów będzie ważnym wkładem do walki przeciw agresji politycznej i ekonomicznej oraz agresji w dziedzinie kultury, prowadzonej przez imperialistyczne koła USA, Anglii i Francji”.

Wymiana listów pisarzy szwedzkich i radzieckich

MOSKWA, 19.12 (PAP). — Związek Pisarzy Radzieckich otrzymał deklarację podpisaną przez 34 znanych pisarzy szwedzkich, treści następującej:

„Z radością obserwujemy osiągnięcia waszego kraju w zakresie rozwoju szkolnictwa i w dążeniu do upowszechnienia kultury wśród najszerzych mas społeczeństwa. Uważamy, iż nawiązanie kontaktów kulturalnych między narodami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim oraz rozwój współpracy artystycznej tych narodów, utrzymane w duchu wzajemnego zrozumie-

Komisja energii atomowej ONZ będzie rozpatrywała projekt radziecki

NOWY JORK, 19.12 (PAP). — Delegat radziecki, ambasador Gromyko, przemawiając na posiedzeniu komisji energii atomowej ONZ, oświadczył, że ma nadzieję, iż Stany Zjednoczone zrozumieją wkrótce, że leży również w ich interesie wprowadzenie w życie międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej. Ambasador Gromyko zaznaczył, że gotów jest rozpocząć dyskusję nad składem Międzynarodowej Agencji Kontrolnej dla energii atomowej i

podkreślił, że odpowiedzialność za to, że postępy prac komisji w tej sprawie były bardzo nikłe, spada niewątpliwie na delegację amerykańską.

W końcu posiedzenia postanowiono, że sprawa składu Międzynarodowej Agencji Kontrolnej będzie odesłana do podkomisji. Komisja energii atomowej ONZ będzie rozpatrywała projekt radziecki kontroli energii atomowej. Prace komisji i podkomisji będą wznowione w pierwszych dniach stycznia.

Brutalne postępowanie policji francuskiej przy wysiedlaniu obywateli radzieckich

MOSKWA, 19.12 (PAP). — Agencja TASS donosi, że 24 obywateli radzieckich, wysiedlonych z Francji na rozkaz rządu Schumana, wysłało pismo do ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Molotowa, protestując przeciwko metodom, zastosowanym wobec nich przez władze francuskie.

Pismo stwierdza, że w dniu 25 listopada agencji francuskiej policji politycznej zjawili się we wczesnych godzinach rannych do mieszkań obywateli radzieckich w Paryżu, w Lyonie, Marsylii i Bordeaux i innych miastach, kazali się szybko ubierać i zabrali ich na posterunki policyjne. Około południa obywateli radzieckich wsadzono do samochodów i odwieziono na granicę francuską do miasta Kehl. Podróż trwała około 10 godzin.

Policja francuska nie sformułowała przeciwko wysiedlonym żadnych oskarżeń, oświadcza jedynie, że na zarządzenie ministra spraw zagranicznych zostali oni odstawięni do granicy francuskiej.

W chwili aresztowania przeprowa-

dzano w mieszkaniach wysiedlonych dokładną rewizję. W niektórych wypadkach przeprowadzano badania. Agenci francuscy zadawali najrozmaitsze dziwne pytania i m. in. chcieli się dowiedzieć szczegółów o „przemycie broni z Francji do Hiszpanii”.

Pismo podkreśla bezpodstawnosć zarzutów, sformułowanych przeciwko obywatelom radzieckim, których rząd francuski, w komunikacie wydanym po ich wysiedleniu, oskarżył o „wtrącanie się do spraw wewnętrznych Francji” i o organizowanie „zamieszek”.

W zakończeniu pismo protestuje przeciwko bezprawnemu niesprawiedliwemu i nieludzkiemu postępowaniu policji francuskiej, która przeprowadziła wysiedlenie w ten sposób, że niektórzy obywatele radzieccy nie zdążyli zabrać z sobą niezbędnych rzeczy osobistych. Pismo zwraca się do ministra Molotowa z prośbą o opiekę i o umożliwienie wydalonym obywatelom radzieckim połączenia się z rodzinami, które pozostały we Francji.

W chwili aresztowania przeprowa-

Wymiana listów pisarzy szwedzkich i radzieckich

MOSKWA, 19.12 (PAP). — Związek Pisarzy Radzieckich otrzymał deklarację podp

Inż. MIECZYSLAW LESZ

Dyr. Gen. CZP Metalowego

Przemysł metalowy wykonał plan 1947 r.

Likwidacja niedociągnięć naczelnym hasłem na przyszłość

PLAN produkcji pierwszego roku planu trzyletniego przemysł metalowy wykonał przed terminem. Wykonanie planu pod względem wartości produkcji w cenach niezmiennych do dnia 9 grudnia oznacza, że do końca roku wykonana będzie produkcja ponadplanowa wartości około 40 mil. zł w cenach 1937 r., co oznacza przekroczenie planu o 6%.



Należy stwierdzić, że plan na rok 1947 wcale nie był niski. Plan ten opiewał na 737 mil. zł (tu i następnie w cenach 1937 r.), był więc o 46% wyższy od produkcji zeszłorocznej, której wartość wyniosła 504 mil. zł i o 13% wyższy od maksymalnej produkcji przemysłu metalowego Polski przed wojną (650 mil.).

Plan został wykonany przy stanie zatrudnienia średnio 110.000 osób, co oznacza wzrost wydajności pracy o 20% w stosunku do ub. roku.

W tych kilku cyfrach widoczny jest ogromny wysiłek naszych metalowców, ich patriotyczna postawa. Metalowcy jeszcze raz dowiedli, że są przodującym oddziałem klasy robotniczej Polski.

ROK 1947 był rokiem powstania w przemyśle metalowym ruchu „współzawodnictwa pracy”, który zapoczątkowany przez metalowców Warszawy, budowniczych traktorów w „Ursusie”, ogarnął dziesiątki fabryk metalowych i dziesiątki tysięcy metalowców. Przekroczyć „bażę”, czyli granicę, oddzielającą wydajność przodowników pracy od wydajności reszty zatrudnionych, stało się ambicją każdego metalowca. Nazwiska (i zarobki) przodowników pracy przemysłu metalowego, takich jak: Zrebski, Wałujczyk i Gutowski, stały się znane w całej Polsce.

Rok 1947 był rokiem ogromnego wysiłku ze strony naszych inżynierów, konstruktorów, techników. Wysiłek tego wymagało opracowanie szeregu nowych konstrukcji, często nigdy dotąd w Polsce nieprodukowanych.

Rok 1947 stawiał przed naszymi inżynierami szereg nowych zadań nie tylko konstrukcyjnych, ale także organizacyjnych. Dzięki należytej organizacji pracy, inżynierowie „Mostostal” po rekordowej odbudowie mostu Poniatowskiego w r. ub. zademolowali w r. 1947 nowy wyczyn — montaż linii wysokiego napięcia śląsk — Łódź w ciągu 3 miesięcy.

WYSIŁKI robotników, dyrektorów, inżynierów, techników i konstruktorów, całej dziś już 130-ty sięcznej rzeszy metalowców, dały w wyniku przekroczenie planowanej na 1947 r. produkcji całego szeregu najważniejszych artykułów naszego przemysłu.

Kilka dni pozostaje do końca roku i ilościowe wykonanie każdego z artykułów łatwo przewidzieć. Tak więc, w przemyśle taboru kolejowego zamiast planowanych 200 parowozów wykonane będzie do końca roku 203; zamiast planowanych 10.600 wagonów towarowych — wykonane będzie 11.500. Powinno zostać przekroczony plan produkcji maszyn rolniczych. W 1947 r. wyprodukowaliśmy maszyn rolniczych wartości 41 mil. zł przedwojennych zamiast planowanych 31 mil. zł (w 1938 r. — 18 mil.).

Dzięki przekroczeniu planu produkcji przez przemysł maszyn rolniczych stało się możliwe stworzenie rezerwy produkcyjnych, które umożliwiły zaopatrzenie w maszyny dołowych spółdzielni wiejskich oraz ośrodków MR „Samopomocy Chłopskiej”.

Przekroczony został plan produkcji przemysłu maszynowego, kotła-

skiego oraz budowy maszyn włókienniczych.

Dodatkowy plan inwestycyjny 1947 r. nałożył na te gałęzie przemysłu dodatkowe zobowiązania, które zostały wykonane.

Przekroczył plan produkcji najmłodszy i najtrudniejszy pod względem metod produkcji przemysł precyzyjny i optyczny. Zamiast 360 mikroskopów wykonamy 490. Wartość produkcji tego przemysłu wyniesie 12,4 mil. zł zamiast 10,7 mil. zł.

Wszystkie przemysły wyrobów masowych przekroczyły plan. Zamiast 5.780 ton lin wykonano 7.455, wyprodukowano 27.900 ton gwoździ zamiast 26.540 ton; 14.046 ton śrub i nitów zamiast 9.349; 17.200 ton naczyń emaliowanych i blaszanych zamiast 12.436; 110.000 ton odlewów zamiast 73.049 ton.

OBOK tych niewątpliwych sukcesów, pierwszy rok planu 3-letniego ujawnił niedociągnięcia w przemyśle metalowym, które znalazły swój ostateczny wyraz w niewykonaniu planu produkcyjnego w niektórych ważnych artykułach naszego przemysłu. Nie został wykonany w 1947 r. plan produkcyjny wagonów osobowych, obrabiarek, motocykli.

Zamiast 200 wagonów osobowych, będzie wykonanych 105, obrabiarek wykonamy za 30,5 mil. zł, zamiast za 40,7 mil.; motocykle zaledwie zaczynamy wytwarzać w 1947 r., podczas gdy wedle planu do końca roku mieliśmy wykonać 1.000 sztuk.

Jeśli idzie o wagony osobowe usprawiedliwieniem jest brak korka, potrzebnego do izolacji wagonów.

Nie można natomiast usprawiedliwić niewykonania planu produkcji obrabiarek. Plan był wprawdzie trudny i brak łożysk kulkowych był poważnym hamulcem. Ale to nie usprawiedliwia niewykonania planu w tak poważnym stopniu. Nie wykonały planu między innymi fabryki, które bądź posiadały łożyska dla produkcji, jak np. fabryka Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie, bądź też fabryki, produkujące maszyny proste, nie posiadające wcale łożysk kulkowych, jak np. Wrocławska i Gdańska Fabryka Obrabiarek.

Nie można też niczym wytłumaczyć niewykonania planu produkcji motocykli.

PRZYCZYNA niewykonania planu zarówno w jednym i drugim wypadku jest nieskoordynowanie przygotowań dla produkcji, zarówno wskutek niezakończenia na termin przewidzianych inwestycji, jak również opóźnienia w zaopatrzeniu, w przygotowaniu półfabrykatów, podzespołów, narzędzi itd.

Zarówno Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego, jak również Dyr. Przemysłu Motoryzacyjnego, nie rozumieją, że realizacja planu produkcyjnego jest wynikiem prawidłowego zaplanowania i realizacji całego szeregu elementów, jak: inwestycje, zaopatrzenie materiałowe, zaopatrzenie w narzędzia, przygotowanie procesów technologicznych, a co najważniejsza przygotowanie i odpowiednie rozstawienie ludzi.

Fabryka Stowarzyszenie Mechaników nie wykonała planu, ponieważ nie zakończyła w porę inwestycji.

Dyrekcja Fabryki Wrocławskiej przygotowania do produkcji rozpoczęła od remontu pięknego budynku administracyjnego, starannie przygotowała opracowania fabrykacyjne, zgromadziła fachowców. Zapomniała tylko o jednym drobiazgu — doprowadzić do porządku obrabiarki. Rezultat był taki, że gdy rozpoczęto produkcję, trzeba było maszyny jedną po drugiej zatrzymywać i kierować do remontu.

DYREKCJA Przemysłu Motoryzacyjnego, przygotowując produkcję motocykli, zaniedbała cały szereg istotnych elementów produkcji. Dziś, gdy zgodnie z planem powinno być już wykonanych 1.000 motocykli, nie ma jeszcze kompletu przyrządów produkcyjnych na silnik! Wykonano zaledwie po jednym komplecie modeli na odlewy żeliwne i aluminiowe, gdy każdy formierz wie, że z jednego modelu nie można wykonać więcej, niż 200 odlewów itd.

Umiejętność kierowania przemysłem polega m. inn. na umiejętności koordynacji wszystkich istotnych elementów planu. Dyrektorzy naszych fabryk nie mają prawa zapominać o żadnym z nich, bo takie zapomnienie pociąga za sobą niewykonanie planu i obniżenie rentowności.

Przemysł metalowy dowiódł w 1947 r. na szeregu najważniejszych odcinków, że umie planować i wykonywać plany.

Najpilniejszym zadaniem na rok 1948 jest podniesienie poziomu kierownictwa tych gałęzi naszego przemysłu, które planu nie wykonały.

Jak Amerykanie ratują gospodarkę francuską

Sytuacja gospodarcza Francji jest rozpaczalna. Składają się na nią pewne przyczyny obiektywne. Ale bezstronny obserwator bez wątpienia zwróci uwagę na fakt, że decydującą pogorszenie sytuacji zbiegło się w czasie z ostrym „zakretem amerykańskim” w polityce francuskiej.

Gospodarka francuska znajdowała się od czasu wyzwolenia na drodze ku rekonstrukcji. Poszczególne gałęzie produkcji osiągnęły pod kierownictwem ministrów komunistycznych poziom przedwojenny, a wydobyć węgla przekroczyło nawet ten poziom. Praca ludu dźwigała kraj ku normalizacji gospodarczej.

Ale p.p. Blum i Schuman nie chcieli bynajmniej, aby masy robotnicze i komuniści odgrywali rolę decydującą w gospodarce narodowej. Nie odpowiadało to również planom Amerykanów. Stąd pożyczki dolarowe i usunięcie komunistów z rządu, — dwie strony tej samej monety. Alarmy polityków francuskich są więc wynikiem tej własnej polityki.

Pisaliśmy o krytycznej sytuacji węglowej we Francji, kosztującej Francję miliardy franków i uzależniającej ją od Stanów Zjednoczonych.

Konsekwencje te odpowiadają celom gospodarczej polityki USA wobec Francji. Brak węgla uniemożliwia ruch w przemyśle stalowym, powodując zastój w tych właśnie gałęziach przemysłu francuskiego, które Amerykanie chcieliby zniszczyć, by utorować drogę dla swego eksportu: zastój obejmuje budowę okrętów, wagonów, lokomotyw, samochodów, maszyn i w ogóle ciężkiego przemysłu.

Ze nie jest to „propaganda antyamerykańska” świadczy chociażby wystąpienie Georgesa Villers, przed stawiciela przedsiębiorców francuskich, który w mocnych słowach ostrzegł przed niebezpieczeństwem jakie stanowi dla przemysłu francuskiego konkurencja amerykańska.

Szczególnie wyraźnie występuje to niebezpieczeństwo w stosunku do tych gałęzi przemysłu, dla których St. Zjednoczone najbardziej gorąco kowo poszukują rynków zbytu. Pod kierownictwem komunistycznego ministra lotnictwa Charles Tillon francuskie zakłady produkowały już najbardziej nowoczesne silniki. Obecnie zakłady te redukują robotników. Przedstawiciel fran-

cuskiego przemysłu lotniczego Marcel Weill podkreśla, że Francja nie może być niepodległa bez przemysłu lotniczego i że jest w stanie ten przemysł jak najlepiej postawić, stwierdził, że:

„Jest to prawda, mimo systematycznej kampanii oszczerstw w stosunku do francuskiego przemysłu lotniczego, której jesteśmy świadkami i której źródła natchnienia i intencje są dla nas aż nadto jasne”.

Zupełnie niedwuznacznie Weill ma tu na myśli kapitalistów amerykańskich. Nie zapomnijmy, że człowiekiem, rzucającym do oskarżenia jest nie kto inny, jak kapitalista francuski, któremu jednak na sercu leży przyszłość gałęzi przemysłu, w której jest zorganizowany.

Węgry realizują plan gospodarczy

Rozwój stosunków handlowych z Polską

Węgry szybko podnoszą swą gospodarkę. W październiku produkcja we wszystkich gałęziach gospodarki osiągnęła przewidziany poziom, a na niektórych odcinkach nawet go przekroczyła. Produkcja węgla wyniosła 820.000 ton w porównaniu z 776.000 ton z okresu przedwojennego. Wydobyć rudy żelaznej przekroczyło o 6 proc. przewidziany poziom. Przemysł włókienniczy na wszystkich odcinkach przekroczył plan. Przemysł skórzany przekroczył plan o 14 proc. Również w miesiącu listopadzie zanotowano poważne podniesienie produkcji.

Wysokość inwestycji wyniesie w grudniu 83,5 milionów forintów, tzn. o 1,5 miliona więcej, niż w miesiącu poprzednim. 2 miliony forintów przeznaczono na inwestycje dla państwowego przemysłu górniczego. Połowa tej sumy posłużyła na zakup urządzeń technicznych dla kopalni.

Centrala Ciężkiego Przemysłu zużyje 13 mil. forintów na zakup maszyn i narzędzi i na rozbudowę zakładów zniszczonych przez wojnę. 5 mil. forintów przeznaczono na zrationalizowanie i zwiększenie produkcji azotu i nawozów sztucznych. Inwestycje dla komunikacji wyniosły 21 mil. forintów. Suma ta pozwoli na budowę 3 mostów kolejowych. Odbudowanych zostanie wiele central telefonicznych i dróg

francuski film słynie ze swego wysokiego poziomu i wielkie możliwości tej gałęzi przemysłu są niezaprzeczalne. Ale rząd francuski poszedł na ograniczenie produkcji filmowej. Obecnie francuskie wytwórnie są bezczynne a Francję zalewa fala lichych filmów amerykańskich.

Podobne tendencje występują nawet w dziedzinie rolnictwa, w której St. Zjednoczone mają swoistą koncepcję uzależnienia Francji.

Rzecznikiem tej amerykańskiej koncepcji jest... były francuski minister gospodarki, socjalista Andre Philip, który stale podkreśla, że we Francji należy wprowadzić „systematyczną politykę ograniczenia uprawy zbóż”. Jego kolega partyjny,

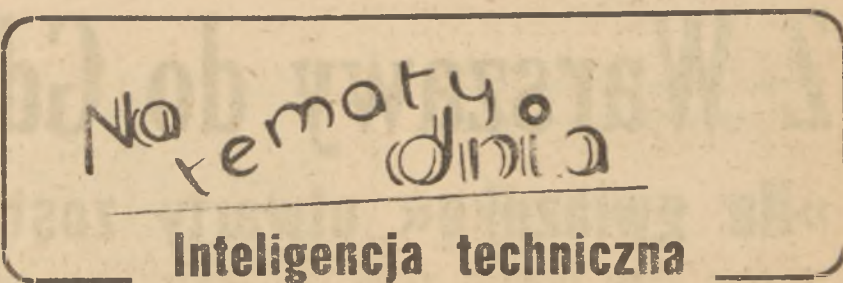
szef departamentu rolnictwa, Tanguy - Prident skłania się wyrazić nie do sugestii amerykańskiej, według której Francja ma się przerzucić na uprawę kwiatów z których produkuje się perfumy...

Jak w każdym kraju typowanym na kolonię, USA wykupują we Francji i w posiadłościach francuskich podstawowe obiekty gospodarcze. Wykupili akcje grupy Fabrea, uzyskując tym samym kontrolę nad francuską flotą handlową; kapitał amerykański ma dużo do powiedzenia we francuskich zakładach samochodowych Citroena. Niezależnie od tego Ford posiada już swą fabrykę w Poissy. Amerykańska firma Reynolds Metal zawiądnęła bogatymi złożami bauxytu (surowca aluminium) w Gujannie. Ale to dopiero początek. Apetyt „zbawców” zla oceanu zaledwie podrażniony. Wyraża się on m. in. w projektowanej dewaluacji franka, która ma dać możliwość finansistom amerykańskim na wykupienie tanim kosztem przemysłu francuskiego.

Oto są prawdziwe niebezpieczeństwa, grożące gospodarce francuskiej tym groźniejsze, że wzmagane przez poczynania rządu. Przeciwno tym niebezpieczeństwom mobilizuje się lud francuski.

Robotnicy wygrali pierwszy bój — o podwyższenie minimum egzystencji. Ale walka trwa nadal. Jest to walka przeciwko polityce, która doprowadza kraj do ruiny, do utraty niezawisłości, która wystawia Francję na sprzedaż nienasyconym „dobroczyncom” zla oceanu.

J. Starec



Zjazd Naczelnej Organizacji Technicznej dał okazję do podkreślenia roli i znaczenia inteligencji technicznej w odbudowie naszej gospodarki narodowej, w rozwoju przemysłu, a w pierwszym rzędzie w realizacji najbliższego nam zadania 3-letniego planu gospodarczego.

Obserwacja organizacji pracy w przodujących pod względem wykonania planu zakładach przemysłowych, analiza warunków, w jakich odbywa się przekraczanie planu, prowadzi do niewątpliwego wniosku:

Tam przekracza się plany, tam zwiększa się produkcję i poprawia jakość wyrobów, gdzie z pionierską działalnością przodowników pracy, ze wzmocnionym wysiłkiem załogi robotniczej, zgodnie wiąże się wkład kierownictwa danego obiektu — dyrektorów, inżynierów, techników i majstrów.

Tow. Pstrowski, a wraz z nim i inni przodownicy pracy zgodnie stwierdzają, że wzmocniony wysiłek fizyczny nie wystarcza dla wysunięcia się na czoło załogi. Wielką rolę gra tu doświadczenie, znajomość technicznych arkanów zawodu, umiejętne wykorzystanie lokalnych warunków, jednym słowem to wszystko, co wynika z wysiłku umysłowego pracownika.

To samo w skali jak najszerzej odnosi się do pracy całego zespołu, do działania fabryki, czy kopalni. Tu rolę zbiorowego mózgu odgrywa właśnie zespół inteligencji technicznej, planujący robotę, ustalający optymalne warunki wykonania planu, organizujący pracę, dostosowujący nowe metody do okreo-

nych miejscowych warunków itd.

Tam, gdzie układa się pomyślnie współpraca między inteligencją techniczną a załogą fabryczną, gdzie znaleziono właściwe formy współpracy, gdzie cały zespół żyje wspólnie myślą o wykonaniu planu, tam plan produkcji jest wykonywany i przekraczany.

Przodownikom pracy i ich bohaterstwu wysiłkowi, pracy zespołowej robotniczych podwładnych wiele miejsca też dać nie można.

Miniony zjazd NOT daje okazję do wyrażenia zastrzeżeń i słów uznania pod adresem inteligencji technicznej. W zespołach kierowniczych poszczególnych dziedzin naszego przemysłu, obok ludzi nowych, zasiada wielu starych „przedwojennych” fachowców. Wiele starych fachowców pracuje również w poszczególnych fabrykach i kopalniach, tam w kierownictwie jak i produkcji. Ci ludzie wychowywali się, kształcili i pracowali w innych niż dziś warunkach społecznych i produkcyjnych i ci ludzie, rzecz jasna, wniesli ze sobą do pracy obok swych kwalifikacji zawodowych również całą masę przyzwyczajzeń i uprzedzeń, które utrudniały im pracę.

Za wielką zasługą polskiej inteligencji technicznej — tę rzecz wolno już dziś generalizować — należy poczytać, że potrafiła szybko wejść w rytm pracy dnia dzisiejszego, że zrozumiała to, co nazywamy duchem naszych czasów, że w nowej, twórczej atmosferze szybko pozbyła się niesłusznych uprzedzeń.

Gdy minister przemysłu tow. Hilary Minc rzucił po raz pierwszy śmiało liczby wydobywania, czy produkcji walcówki, wielu spośród dawnych fachowców, a także wielu i spośród nowych, — wszystko ludzie o wysokich kwalifikacjach technicznych, nie wierzyło w realność tych planów i uśmiechało się ironicznie.

Plany nakreślone przez tow. Minc zostały zrealizowane. Zostały zrealizowane m. in. właśnie dzięki udziałowi inteligencji technicznej. Nie mechanicznie więc, nie sztucznie, ale właśnie na gruncie twórczej pracy, na gruncie przekonania się o realności programu gospodarczego, o społecznej i narodowej słuszności planu państwowego, dokonał się ten przełom i szeregi polskiej inteligencji technicznej, przełom o tak pozytywnych dla Państwa następstwach.

Zwycięstwo entuzjazmu naszej odbudowy podbił serca i rozumy naszej inteligencji technicznej. Dziś, ku końcowi pierwszego roku planu 3-letniego, gdy znamy już pozytywne wyniki dla całego niemal przemysłu, możemy z największą satysfakcją powiedzieć, że inteligencja techniczna czynem udokumentowała swój akces do naszej wielkiej pracy.

Inteligencja techniczna stała się współuczestniczką osiągniętych sukcesów w odbudowie kraju.

(nd)

„Chłopska Droga”
TYGODNIK PPR
DLA WSI



Komitet gwiazdki dla dzieci polskich w Westfalii zebrał paczkę 8.000 dzieci. Komitet składał się z przedstawicieli Ligi Kobiet, PCK, RTPD. Kpt. Zdzisław Mikołajczyk z Misji Wojsk. w Berlinie przyjmuje paczkę od przedstawicieli Ligi Kobiet.

Z Warszawy do Gdyni o 115 km bliżej

»Na gwiazdkę« otwarty zostanie most w Tczewie

Niedaleko dworca kolejowego w Tczewie znajdują się dwukilometrowej długości mosty kolejowy i drogowy. Historia budowy tych mostów sięga 1800 roku. Cieżki pruski styl wraz z szeregiem żelaznych dodatków w postaci wieżyczek, baszt i ujęć, nawiązywał do stylu neogotyckiego. W 1939 r. — rozpoznała się zawirująca wojenna — w ciągu jednej nocy cztery przęsła mostu kolejowego oraz sześć przęseł mostu drogowego zamieniono w kłębki żelaznego powyrwanego żelazta. Połączenie obu brzegów Wisły zostało przerwane.

Mając na uwadze przesyłanie transportów kolejowych do centrum Polski, Niemcy w krótkim czasie odremontowali most kolejowy. Natomiast most drogowy w dalszym ciągu pozostawał nieczynny, ponieważ nie miał dla okupanta specjalnego znaczenia. Mijały lata wojny. Sytuacja na froncie zaczęła się pogarszać. Coraz częściej przez most tczewski przebiegały pociągi z uciekającymi wojskami niemieckimi. W końcu wycofujący się okupant zniszczył kompletnie most wysadzając dziesięć przęseł, filary i urządził.

Wojna skończyła się. Uciekli huli, wyrzucili, umiłowali detonacje bomb. Polscy robotnicy i technicy przystąpili do twórczej pracy. Już jesienią 1945 roku brygada fachowców przybyła na most tczewski. Nie tracąc czasu na bezcelowe dyskusje przystąpiono do miejsca do pracy pod kierownictwem inż. Witolda Prościwiewicza. 200 robotników, fachowców i specjalistów zaczęło demontaż części leżących w wodzie, przygotowywanie mniejszych uszkodzonych do montażu, cięcie żelastwa na szmelc itp. Z każdym dniem miejsce pracy zmieniało swój wygląd. Nawet najbardziej zagorzali pesymiści musieli chylić czoła przed sukcesami robotników. Pierwsze dni zimowe, śnieżyce i mrozy nie zmniejszyły tempa pracy. Ludzie „wrosli w teren”. — Tak mówili przyglądający się z boku żartownisie.

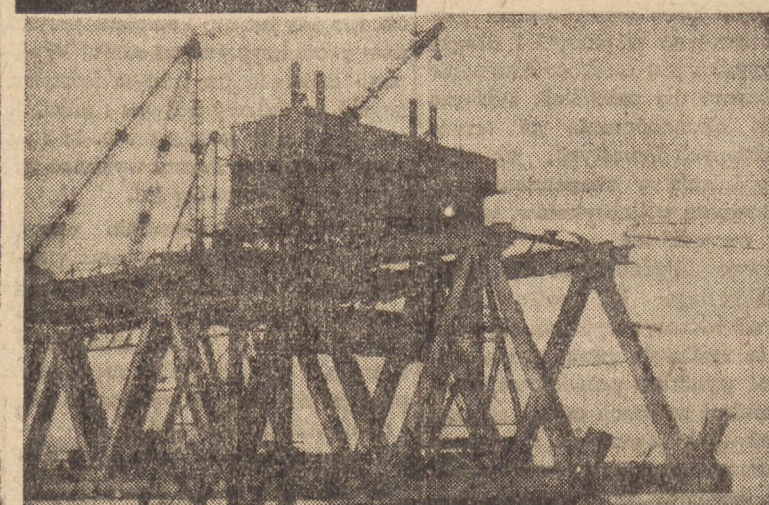
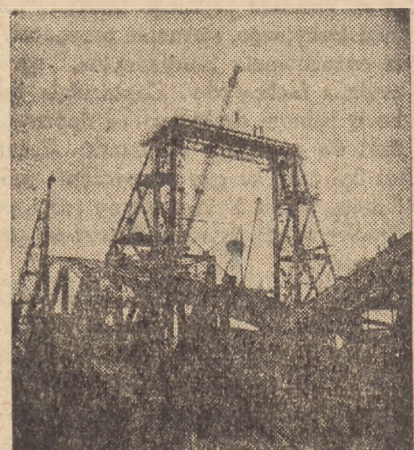
A robota grała — każdy dzień przynosił nowe sukcesy. Nie tylko most kolejowy tętnił pracą. Ambitni „drogowcy” przystąpili również do odbudowy sąsiedniego mostu. Wytworzyło się ciche współzawodnictwo pracy. Jedni podnosili przęsła — drudzy wyciągali „kratownicę” z wody, kolejni przewoźnicy demontaż, drogowcy budowali tor. Praca trwała bez przerwy, ilość robotników przy moście kolejowym wzrosła do 850 ludzi. Druga zima zastała już odbudo-

wane filary, założone przęsła oraz odremontowane przyczółki. Most drogowy natomiast za pomocą przewoźniczych przęseł połączył oba brzegi Wisły. Wśród ogólnego entuzjazmu spracowanych robotników 8 marca 1947 r. dokonano otwarcia mostu drogowego. Remont mostu kolejowego, wymagającego masywniejszej konstrukcji, trwał w dalszym ciągu. Nie długo jednak cieszone się nowo otwartym mostem. Z głębi kraju szła groźna wiadomość — powódź. Zadane obliczenia, konstrukcje czy projekty nie były w stanie przewidzieć siły żywiołu. Przekonali się o tym budownicy mostu w Tczewie. Brygady ratownicze, materiał wybuchowy, wszelkiego rodzaju zabezpieczenia i ochrona okazały się niczym wobec 8-metrowych zwałów lodu. 23 marca most drogowy runął. Wiazania, pale, żelazo i deski łamały się jak zapalki. Żywioł zwyciężył.

Demon zniszczenia zaoszczędził na szczęście most kolejowy. Chwila rozgoryczenia minęła. Zaczęto rozmyślać nad ponowną odbudową. W związku z potrzebą jak najszybszego połączenia obu brzegów postanowiono wykorzystać oba mosty w jednym celu. W chwili obecnej most kolejowy znajduje się w ostatniej fazie budowy. Śmiesznie trochę wygląda, każde przęsło innej konstrukcji. Kilka dawnych, część niemieckich, cztery angielskie. Właśnie z tymi ostatnimi było najwięcej kłopotu. „Dostaliśmy przęsła w ramach dostaw UNRRA — mówi tow. Prościwiewicz — nieszczęśliwie były one o 32 metry za krótkie. Trzeba było dobrać dodatkowe filary, a brakujące przęsła uzupełniać elementami wyrabianymi już przez nasze huty. Obecnie most będzie posiadał 11 przęseł sztukowanych, lecz mocnych. Najważniejszym jest to, że już niedługo pierwsze pociągi ruszą po kilkuletniej przerwie”.

Z zaciełowaniem oglądamy prace na miejscu. Robotnicy pracują solidnie. Tu nikogo nie trzeba nawoływać i przynaglać, robota idzie bardzo sprawnie. Robotnicy z entuzjazmem informują nas o sposobie wykorzystania obu mostów. Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Łaskowski tłumaczy to w ten sposób: „Nasz most będzie już za parę dni gotowy. Drogowcy przerzucają od siebie 40-metrowe przęsła, które oprze się o filar naszego mostu. W ten sposób ruch kolejowy będzie się odbywał na przestrzeni 260 metrów po naszym moście, następnie łagodnymi łukami przejdzie na są-

sadniczy most drogowy”. Prace zostaną ukończone jednocześnie. „Naszym dążeniem jest — mówi



Pręsto wagi 1.600 t. podniesione z wody na wysok. 17 m. Za pomocą wież stalowych i dźwiadów

Blaski i cienie akcji antyspekulacyjnej

Warto by zajrzeć pod ludy apteczne

Akcja antyspekulacyjna, prowadzona na Wybrzeżu, dała w pewnym miarze pozytywne wyniki, nie są one jednak wystarczające, gdyż dotychczas akcja nie objęła wszystkich odcinków.

Część winy za niedociągnięcia tej akcji ponosi samo społeczeństwo, a ściślej mówiąc Komitety Blokowe, które powinny pomagać Społecznej Komisji Kontroli Cen w zbieraniu danych i informacji w poszczególnych blokach, nie wywiązały się one ze swego zadania. Gospodynie, które często, jako stałe klientki sklepów stykają się z różnymi faktami nieprzebieżnymi przepisów nie zawsze doceniają znaczenia akcji antyspekulacyjnej. Szczególnym obiektem spekulacji jest masło, które sprzedaje się po wygórowanych cenach, sięgających 700, a nawet 750 złotych za kg. Klient płaci żądaną sumę i o tym nie myśli, bojąc się utraty źródła zakupu.

Tak więc fakt sporządzania wielu protokołów przez Społeczną Komisję Kontroli Cen, nie dowodzi wcale, że wszystko jest w porządku. Bo jeśli komisje nie stwierdziły nadmiernych cen pobieranych za masło, to tylko dlatego, że w sklepach sprzedają je wyłącznie znajomym. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że obecnie po ukończeniu prac rolnych podaż masła jest większa niż w minionym dość krytycznym okresie i że nie zmniejszy się ona, jeśli całe społeczeństwo podejmie walkę z nadmiernymi cenami. Jeżeli w sklepach spożywczych i tekstylnych rzadko stosunkowo zdarzają się wypadki odnawiania sprzedawcy towaru, to w aptekach są one na porządku dziennym. Społeczna Komisja Kontroli Cen nie zagląda

w ogóle do aptek, a przecież sprzedaje się tam nie artykuły luksusowe, lecz konieczne potrzebne. Tak na przykład nie można dostać na całym Wybrzeżu waty, mimo że wiele aptek posiada zapasy. Aptekarskie widocznie są zdania, że wobec ustalonych cen nie opłaca się sprzedawać jej. Podobnie przedstawia się kwestia medykamentów pozostałych po Niemcach. Preparaty te są zapisywane przez lekarzy. Wiele aptek posiada jeszcze zapasy lekarstw niemieckich.

Klientowi z Ubezpieczalni Społecznej, przychodzącemu z receptą lekarza, udziela się stereotypowej odpowiedzi, że apteka preparatu tego nie posiada. Natomiast klient, który na własny rachunek chce zakupić medykamenty, dostają je bez żadnych trudności. Sprawa ta powinna być najwcześniej zwrócić uwagę właściwych czynników, albowiem rozwiązanie jej jest rzeczą konieczną. Spekulacja godzi przede wszystkim w ludzi pracy. (A)

Nowa organizacja techniczna

dalszym etapem rozbudowy portów

Porty polskie przeżywają obecnie okres reorganizacji pod względem administracyjnym. Z dniem 10 listopada powstał oddział elektrotechniczny Głównego Zarządu Morskiego, 25 listopada inżynierino-budowlany, 5 grudnia hydrotechniczny i nadzoru budowlanego.

Obecnie przyszła kolej na oddział techniczny, którego kierownikiem został dotychczasowy dyrektor BOP-u, inż. Tubielewicz. Oddział ten będzie się dzielił na wydziały: hydrotechniczny, budowlany i elektromechaniczny, które będą spełniały główne zadania techniczne w porcie w Gdańsku i Gdyni po przez swoje komórki terenowe. Poważną rolę mają do odegrania komórki terenowe wydziału elektrotechnicznego, dźwigowa, elektromechaniczna, taboru pływającego i warsztatów.

W oddziale technicznym przewidziany jest również wydział nadzoru budowlanego. Ostatni z wydziałów otrzyma nazwę administracyjny.

Poza tym w portach utworzone będzie stanowisko inżyniera portu. Zadaniem jego będzie koordynacja pracy poszczególnych jednostek technicznych. Oddział techniczny będzie współpracował z dość dużym zespołem rzeczoznawców. Przewidywane jest również utrzymanie w dalszym ciągu tzw. rady technicznej, której zadaniem będzie rozwiązywanie specjalnie poważnych problemów z dziedziny spraw technicznych portów. (M)

Wyniki rejestracji rzemiosła w woj. gdańskim

Na terenie woj. gdańskiego istnieje około 6.000 warsztatów rzemieślniczych. Obowiązku rejestracji dopełniło dotychczas 2.393 rzemieślników. Stanowi to 38 procent. Najwięcej złożonych wniosków przypada na Gdańsk miasto i powiat. Z 1725 rzemieślników podania o karty rejestracyjne złożyło 620 osób. W Gdyni na 1107 istniejących warsztatów rzemieślniczych złożono 470 wniosków. Dalsze przedkładać miejsca zajmują Tczew i Starogard. Z dotychczasowego przebiegu akcji koncesjonowania wniosków, że przebiega ona dość opieszale. Rzemieślnicy woj. gdańskiego nie zdają sobie sprawy z tego, że po 20 dniach wniosków o koncesję nie będą już przyjmowane, a opieszale rzemieślnikom grozi kara przy równo czynnym zamknięciu przedsiębiorstwa bez prawa ponownego uruchomienia.

Masowa akcja antyspekulacyjna przed świętami w Gdyni

Dnia 18 grudnia z inicjatywy społecznej Komisji Kontroli Cen w Gdyni rozpoczęła się masowa akcja antyspekulacyjna, by zapobiec wzrostowi cen w okresie przedświątecznym. Pierwszego dnia kontrolerzy delegowani z rad zakładowych przeprowadzili inspekcję w 60 punktach sprzedaży. (A)

GWIAZDKA

DLA DZIECI KOLEJARZY

W nadchodzącą niedzielę dnia 21 grudnia o godz. 10 rano w „Do mu Kolejarza” w Gdyni przy ul. Jana z Kolna, odbędzie się staraniem Zarządu Okręgowego ZZK gwiazdka, dla dzieci kolejarzy. Wieczór uroczysty będzie bogatym programem. Po zakończeniu uroczystości w tym samym lokalu nastąpi rozdanie paczek gwiazdkowych sierotom po poległych i zmarłych kolejarzach. (W)

Z ŻYCIA ZWM W MALBORKU
Związek Walki Młodych w Malborku posiada już 470 członków, rekrutujących się spośród młodzieży szkolnej oraz pracującej. ZWM posiada własny zespół dramatyczny, który wystawil kilka dobrze opracowanych sztuk na terenie powiatu oraz w kilku miastach sąsiednich. Ostatnio wszyscy ZWM-owcy poświęcili jeden dzień pracy dla pa-

stwa przy zbiorze buraków cukrowych oraz wykopie ziemniaków. Wynagrodzenie za pracę przekazane zostało na odbudowę stolicy.

WOJSKO DZIĘKUJE

W ostatnich dniach odbyło się zaprzysiężenie młodego rocznika w jednostce wojskowej stacjonującej w Orliwie.

W uroczystości tej szczególne zainteresowanie i pomoc okazały Komitety Dzielnicowe PPR i PPS i społeczeństwo Orliwa, za co dowództwo jednostki składa tą drogą serdeczne podziękowania.

OTWARCIE ŚWIETLICY

W poniedziałek 22 grudnia o godz. 17.30 przy zajezdni tramwajowej odbędzie się otwarcie świetlicy pracowników MZK GG w nowo odbudowanym gmachu. Jednocześnie z otwarciem świetlicy odbędzie się tradycyjny opłatek, część artystyczna złoży się na całość tej uroczystości.



Ślizgawka na ulicach

Chodniki winny być posypane piaskiem lub popiołem

Sypiący od kilku dni śnieg na Wybrzeżu okrył pustyimi kobietem wszystkie gdańskie ulice i przysypał wiele dróg i wybojów na chodnikach — powodując zarazem „ślizgawkę”. Co krok spotyka się na ulicy ludzi wyprawiających najfantastyczniejsze ruchy w celu utrzymania równowagi. Nie zawsze się to udaje. Często zdarzają się wypadki potłuczenia złamań ręki lub nogi. Ślizgawka szczególnie nie dotkliwie daje się odczuć na przystankach tramwajowych.

Za te nieszcześliwe wypadki ponosi winę administracja nieruchomości, która nie wydała dotychczas zarządzeń administratorom, ci zaś z kolei

dozorcom domowym lub delegatom poszczególnych bloków o posypywaniu piaskiem lub popiołem chodników na ulicy.

Dyrekcja MZK GG nie zatrościła się również, dotychczas o posypywanie piaskiem wysepek tramwajowych, dla stworzenia warunków bezpieczeństwa swoim pasażerom. Mieszkańcy Gdańska we własnym dobrze rozumiałym interesie powinni również za troszczyć się o chodniki w obrębie przez siebie zamieszkiwanych budynków. (M)

Linia tramwajowa Nr 11

Dnia 22 grudnia otwarta zostanie nowa linia tramwajowa Nr 11, której trasa bieć będzie od końca ulicy Niedziałkowski, ulicami: Mickiewicza, Roosevelta, Rokossowskiego, Dworzec Główny do Targu Węglowego i z powrotem. Wrzeszcz otrzyma narzędzie dogodne połączenie z Gdańskiem. (W)

Termin

wydawania kart opałowych

W uzupełnieniu notatki o wydawaniu kart opałowych w Gdańsku, wyjaśnia się, że główny termin wydawania kart zaopatrzenia na pierwszy miesiąc kwartału jest równocześnie głównym terminem na karty opałowe. Na pierwszy kwartał karty opałowe wyjątkowo będą wydawane w terminie rozdziału kart zaopatrzenia na luty 1948 r. (W)

1 maszyn portu

RUCH PORTOWY W GDAŃSKU

Dnia 18 bm. do portu gdańskiego weszły tylko 4 statki. Wszystkie one były bez ładunku. W tym dniu z portu wypłynęło 7 statków z węglem, bunkrem i koksem. Zabrały one 8.169 ton węgla, 437 ton bunkru i 559 ton koksu. W porcie na postoju znajdowało się 36 statków.

ŁADUNEK ROPY Z PERSJI

W najbliższym czasie w porcie gdańskim spodziewany jest tankowiec szwedzki „Atalanta”, który przywiezie z Persji 13.500 ton ropy. Ładunek ten przeznaczony jest dla centrali produktów naftowych. Rozładunek odbędzie się przy dworcu wiślanym.

SZMATY

PRASOWANE I CHEMIKALIA
Dnia 18 bm. duński parowiec „Sonderland” przywiózł z Kopenhagi 120 ton drobnicy. W skład ładunku wchodziły szmaty prasowane i chemikalia. Klaruje „Gama”.

BAWELNA I LEN Z ZSR

Dnia 18 bm. do portu w Gdyni wpłynął statek radziecki z surowcem dla przemysłu włókiennego. Jest to parowiec „Lokav”. Przywiózł on z Rygi 127 ton pakul lnianych i bawełnianych.

ZAOPATRZENIE DLA DUŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Duński parowiec „Yra” wpłynął do portu gdańskiego z ładunkiem 224 tony drobnicy, przeznaczonej dla Duńskiego Czerwonego Krzyża w Polsce. Ładunek ten składa się z artykułów żywnościowych, wśród których przeważa margaryna.

ZELAZO I BIEL CYNKOWA DO SZTOKHOLMU

Szwedzki parowiec „Alfa” odpłynął w dniu 18 bm. do Sztokholmu zabierając z portu gdańskiego 383 tony żelaza i bieli cynkowej, przeznaczonej dla przemysłu szwedzkiego. (M)

69 absolwentów zakończyło kurs w wojewódzkiej szkole PPR w Gdańsku

Dnia 18 grudnia odbyło się wrecze nie świadectw słuchaczom X kursu wojewódzkiej szkoły PPR. Do zbieranych przemówień kierownik szkoły tow. Dąbrowski podkreślając powagę chwili, po czym udzielił głosu tow. Kamińskiej, która w wyczerpującym referacie omówiła politykę międzynarodową oraz konieczność zacieśnienia więzów pomiędzy obu bratnimi partiami PPR i PPS.

W imieniu absolwentów tow. Du-

chowicz podziękował kierownictwu za opiekę, naukę oraz włożony wysiłek, zapewniając, że hasła rzuczone w czasie trwania kursu trafiły na grunt podatny i odnosią pożądany skutek.

Dowodem serdecznego koleżeńskie go stosunku był prezent ufundowany przez absolwentów, wreczony kierownikowi kursu przez tow. Kotlewską, jako pamiątka wspólnie spędzonych chwil. Z kolei nastąpiło rozdanie świadectw. Kurs ukończył wszyscy w liczbie 69 tow. tow., w tym 15 słuchaczy z wynikiem bardzo dobrym, 29 z dobrym, reszta z wynikiem dostatecznym.

Na wyróżnienie zasługują: tow. Władysław Mas, Władysław Zawada, Stanisław Tomczak, Elwira Lernet oraz Eufemia Łabenko. Na zakończenie tow. Januszecki przemówił do zebranych nakreślając opanuszczającym mury szkolne absolwentom ich przyszłe zadania. Zebrał on odpowiadaniem Międzynarodówki zakończył część oficjalną uroczystości.

Z kolei słuchacze wraz z zaproszonymi gośćmi zasiadli do wspólnego obiadu, po czym cała grupa przeszła do kina „Światowid”, gdzie obejrzała film produkcji radzieckiej „Rodzi na Artamonowych”.

DNI PRZECIWGRUŻLICZE

Całe społeczeństwo staje do walki

W całej Polsce trwają obecnie „Dni Przeciwgrużlicze”. Obok alkoholizmu gruźlica zaliczyć można do najstraszliwszego wroga wewnętrznego. Wróg to tym groźniejszy iż nie uderza jawnie i głównie, lecz prowadzi walkę podjazdową, skrytą i podstępą.

Szczególnie zagrożone są ta choroba dzieci i młodzież szkolna i dlatego walka z gruźlicą może być prowadzona skutecznie tylko w skali ogólnospołecznej. Należy zorganizować masowe szczepienia przeciwgrużlicze, badanie dzieci i młodzieży szkolnej oraz przeprowadzać badania rentgenologiczne.

Mimo wielkich trudności, z inicjatywą Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w oparciu o najwydatniejszą po moc organizacyjną ze strony państwa, akcja przeciwgrużlicza w województwie gdańskim jest realizowana już od 2 lat. Obecnie powstaje Gdańskie Towarzystwo Przeciwgrużlicze. Do Towarzystwa winny zapisać się jak najszybciej wszyscy społeczeństwa

Świat pracy wie, że gruźlica, ta prawdziwa choroba proletariatu, szerzyła się w zastraszający sposób w latach przedwojennych w niedźwiedzi i wilgotnych izbach robotniczych. W Polsce Ludowej stan ten uległ już pewnym zmianom. Pomimo zmniejszenia i trudności, jakie kraj nasz ma do przezwyciężenia, warunki mieszkaniowe powoli, ale stale poprawiają się. Rząd Demokratyczny w trosce o zdrowie społeczeństwa robi wszystko.

Jeżeli w sklepach spożywczych i tekstylnych rzadko stosunkowo zdarzają się wypadki odnawiania sprzedawcy towaru, to w aptekach są one na porządku dziennym. Społeczna Komisja Kontroli Cen nie zagląda

Dni Przeciwgrużlicze w Sopocie

W Sopocie utworzył się komitet wykonawczy „Dni Przeciwgrużliczych”, pod protektorem prezydenta miasta tow. Leonarda Wierzbickiego. W skład komitetu weszli przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych. Na zebraniu komitetu ustalono plan akcji propagandowej, która uświadłomaby jak najszerze warstwy społeczeństwa, a przede wszystkim młodzież o potrzebie natchmiastowej i czynnej walki z gruźlicą.

by tę straszną chorobę zwalczyć. Powstało już szereg sanatoriów i przychodni przeciwgrużliczych, ale jest ich jeszcze za mało.

Akcja przeciwgrużlicza, na której czele stanął ob. Prezydent Rzeczypospolitej musi ogarnąć całe społeczeństwo.

Jeśli nie zniszczymy gruźlicy wspólnymi siłami, gruźlica zniszczy nas.

Dr W. Br.

TEATROWIDN

TEATRY
Teatr Kameralny „Wybrzeże” Gdynia „Dom Marynarza” Skwer Kościuszki 12. Dziś komedia Cwojdziańskiego „Temperamenty”

REPERTUAR KIN

Gdańsk „Światowid” — W cieniu podejrzania.
Wrzeszcz „Capitol” — Myszy i ludz.
Wrzeszcz „Bałtyk” — Dziewczyna z baletu.
Oliva „Polonia” — Bohaterki pacyfiku.
Sopot „Polonia” — Baryteczka.
Gdynia „Warszawa” — Curie Skłodowska.
Grabówek „Fala” — Pontecral.
Chylonia „Promień” — Admirat Nachimow.
Fuk „Mewa” — Marsylianka.
Kosciuszka „Bałtyk” — Pięciu suchów.
Karuzja „Kaszub” — Historia jednego fraka.
Wejherowo „Świt” — Cienie przeszłości.
Tczew „Wistia” — Noc grudniowa.
Lębork „Fregata” — Miłość na lekarstwo.
Słupsk „Polonia” — Zwycięstwo.
Koszalin „Polonia” — Młodzi jastrzębi.
Białogard „Bałtyk” — Ostatnia szansa.
Szczecinek „Wojna” — Serenada w dołynie.

NUMERY TELEFONOWE STRAŻY POŻARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-335.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 41-334.
Gdynia — 31-336.
Oliva — 32-622.
Nowy Port — 42-721.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjął interesantów w dni powszednie od 10-12, sekretarz redakcji od 10-12. Oddział w Gdyni, 1-iej Armii (Starowiejska), tel. 214-72. przyjmują interesantów od 10-12.

Wymowa cyfr jest nieodparta

Co dało współzawodnictwo pracy na terenie kolei łatwiej — ale nie pożyteczniej — robić duże śruby zamiast małych

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W ubiegłym tygodniu podpisana została umowa o współzawodnictwie pracy na kolejach państwowych.

Aby się dowiedzieć, jakie są pierwsze efektywne wyniki tej akcji, zwróciliśmy się do kierownika Głównych Warsztatów Kolejowych w Pruszkowie, tow. Gorajskiego.

— U nas współzawodnictwo pracy nie jest nowością — mówi tow. Gorajski. — Już w październiku stanęły do współzawodnictwa 33 brygady, obejmujące 108 pracowników. Zaraz w krótkim czasie brygady te osiągnęły od 205 do 230% normy. Na czoło wysuwają się od razu: tow. Pilarski (PPR), wyrabiający 243% normy i ślusarz tow. Grygowski (PPR), wyrabiający 247% normy.

W listopadzie rekordy te pobija bezpartyjny ślusarz, ob. Woroniecki, wykonując 345% normy. Tow. Seidel, brygadzysta działu malarskiego osiąga w tym samym miesiącu 297% normy. Tow. Bogdanek (z PPS) — 249% normy.

Przed rozpoczęciem współzawodnictwa pracy Warsztaty Pruszkowskie dawały miesięcznie naprawę główną dwóch wagonów. W pierwszym miesiącu współzawodnictwa cyfra ta wzrasta do pięciu wagonów. W grudniu br. mieliśmy już siedem wagonów, na styczeń przewidywane jest osiem. Naprawa i remont wagonów towarowych wyrażała się przed współzawodnictwem liczbą 140. W lipca-

dzie daliśmy 185 wagonów, w grudniu osiągnęliśmy liczbę 190 wagonów. — Naturalnie zwiększyły się odpowiednio i zarobki pracowników? — pytamy.

— Po rozpoczęciu współzawodnictwa pracy średnia premii z 1.200 zł miesięcznie wzrosła do 6, a w poszczególnych wypadkach do 8 tys. zł. Dodać jeszcze także należy, że w okresie wzmoczonego przewozu (kampania cukrownicza i inne) niektóre brygady

pracowały także poza godzinami ustawowymi i poza planem. Te nadliczbowe godziny dały odbudowę 50 wagonów krytych i węglarek miesięcznie oraz 75 platform, zaś pracownikom od 8 do 16 tysięcy zł dodatkowego zarobku na miesiąc.

Nasze współzawodnictwo dałoby niewątpliwie o wiele lepsze wyniki, gdyby nie brak materiałów — dodaje jeszcze tow. Gorajski. — Szczególnie daje się we znaki brak drobnych śrub,

gdyż fabryki śrub, które wykonują zamówienia na tony, wołać robić śruby kilogramowe. Na skutek braku pluszu nie możemy także remontować wagonów miękkich (pierwszej i drugiej klasy). Jest to tym dziwniejsze, że przecież na wolnym rynku pluszu nie brak. Wydaje nam się, że w tym wypadku winę ponosi Ministerstwo Komunikacji, które niezbyt energicznie stara się o przydziały potrzebnych nam materiałów. (zk)

Gdynia oczekuje na Dom Kultury Robotniczej Rada Zw. Zawodowych powinna niezwłocznie przystąpić do akcji

W przeciągu 2 lat powojennych, Gdynia uległa wielkim przeobrażeniom. Znikają drewniane budy i nory, w których przed wojną zamieszkiwali robotnicy portowi. Wiele rodzin robotniczych zajęło mieszkania w śródmieściu, od dawna im przysługujące.

Jeśli jednak sami robotnicy i pracownicy uzyskali znacznie lepsze warunki mieszkaniowe, to na potrzeby kulturalne - oświatowe zabrakło w razie odpowiednich pomieszczeń.

W akcji oświatowo - kulturalnej wśród dorosłych ważną rolę odgrywają świetlice. Praca ich na terenie Gdyni nie uzyskała jednak należytego rozmachu, poza tym pod względem liczebnym i wyposażenia nie są one w stanie zaspokoić potrzeb świata pracy. Na 40 tys. osób, zrzeszonych w organizacjach związkowych istnieją tylko 12 świetlic. Większość z nich mieści się w barakach. Urządzenie świetlic jest niestety bardzo skromne. Nagie ściany, ozdobione są zaledwie kilkoma portretami. Wyposażenie prawie żadne. W wielu świetlicach można znaleźć jedynie parę gazet.

Nie ma ani podręcznych bibliotek, ani gier. Nic też dziwnego, że stały się one tylko miejscem zebrania politycznych. Położone przy zakładach pracy i oddalone od miejsc zamieszkania świecą wieczorami pustką.

Podczas poświęcenia świetlicy robotników portowych w Gdyni wśród wielu życzeń, jedno spotkało się z najgorętszym przyjęciem uczestników uroczystości. Wypowiedziane przez Dowódcę Marynarki Wojennej, kontradmirała Steyera, brzmiało ono: „Życzę Wam, by w robotniczej Gdyni powstał robotniczy Dom Kultury. By mieścił się on nie w baraku, jak jest dotychczas, ale w wielkim, nowoczesnym gmachu, z salami na różne imprezy artystyczne”.

Zyczenie to całkowicie odpowiada potrzebom Gdyni, potrzebom świata pracy w dziedzinie oświatowo - kulturalnej.

Aktywny centralny ośrodek kulturalny przyczyniłby się znacznie do rozwoju pracy oświatowo - kulturalnej wśród mas robotniczych, do ożywienia działalności czynnych już świetlic. Zorganizowałyby on wspólpracę świetlic robotniczych z pisarzami, artystami i malarzami. Z obszernych sal domu mogłyby korzystać, dla spotkań ze światem pracy, różne związki artystyczne. Dom Kultury Robotniczej, posiadając odpowiednie sale wystawowe i koncertowe stałby się ogniskiem oświaty, promieniującym poza Gdynię.

Takim ośrodkiem kultury w Gdańsku ma stać się częściowo świetlica Centrali Węglowej, której budowa kosztów 8 milionów złotych, przewidziana jest na rok 1948.

Konieczność powstania Domu Kultury Robotniczej w Gdyni jest bezsporna. Rada Związków Zawodowych posiada już swe projekty. W roku ubiegłym została zainicjowana budowa Domu Związkowca na terenie Gdyni, częściowo spełniającego zadania ośrodka kulturalnego. W tegorocznym sezonie zimowym planowana jest zwózka materiałów budowlanych z ruin Gdańska.

Należy jedynie przyspieszyć realizację istniejących planów.

Koszty budowy Domu Kultury Robotniczej, rozłożone na wiele czynników nie będą stanowiły zbyt wielkiego obciążenia. Czynnikiem zaś zainteresowanymi w powstaniu na terenie Gdyni ośrodka kultury robotniczej są: sami ludzie pracy — związkowcy,

port i miasto oraz władze państwowe.

Rada Związków Zawodowych powinna jak najszybciej podjąć inicjatywę, aby w Gdyni powstał nowy pożyteczny ośrodek kultury robotniczej. jog.



Gdańsk — Stary Port nad rzeką

Gdy uparta załoga postanawia Obiekty wielomilionowej wartości wydarte wodzie

Silacz szczecińskiego portu, 100-tonowy dźwig, wydobyl z nowego kopu statek ratowniczo - holowniczy, który został zatopiony przez Niemców. Statek należy do nowszego typu. Został zbudowany na jednej ze stocznih hamburskich w 1932 roku. Pływał po nazwę „Garne”.

Na statek przydzielono załogę w składzie: 2 mechaników, 2 palaczy, 2 pokładowych i sternika. Postanowili oni, że w ciągu miesiąca statek będzie pływał. Pracowali na akord. Po tygodniu akordowej pracy, zadymili kocioł i stanął pod parą.

Jest to osiągnięcie rekordowe. Statek został przemity z mułu i szlamu, wszystkie maszyny rozebrane, wyczyszczone i założone.

Kocioł pod parą jest ukoronowa-

nem pomieszonego trudu przez upartą załogę.

Statek oszacowano na 15 milionów złotych, a koszt akordowej pracy remontowej na 150.000 zł. Jest to już trzecia jednostka naprawiona w ten sposób. Holowniki „Bak” i „Moskit” płyną już w porcie i oddają wielkie usługi przy wydobywaniu następnych jednostek, których jest jeszcze dużo w wodzie. Dużo pracy czeka upartą załogę, o której będziemy jeszcze pisać, gdy statek będzie wodowany i chrzczony.

Akordowa praca, zastosowana przez ob. Miłyca, daje jak widzimy pozytywne wyniki i pociąga do pięknej i szlachetnej rywalizacji załogi, które wydzierają tabor wodzie i swoją pracą przywracają Państwu obiekty wielomilionowej wartości.

Laboratorium rybackie samodzielna placówka naukowa

Laboratorium rybackie podlegało dotychczas Generalnemu Inspektorowi Rybołówstwa Morskiego. W związku z przekształceniem inspektoratu w departament przy Ministerstwie Żegluga, laboratorium rybackie stanie się obecnie samodzielną placówką naukową - badawczą.

Laboratorium, prowadzi badania nad warunkami życia w morzu, oraz nad stanem zarybienia i przetwórstwem rybnym co jest wielce pomoc-

ne naszemu rybołówstwu. W okresie powojennym laboratorium opracowało szereg nowych metod konserwacji i przetwórstwa rybnego.

W roku bieżącym laboratorium wraz z Morskim Instytutem Rybackim dokonało kilku ekspedycji badawczych. Materiały uzyskane podczas badań wymieniane są z zagranicznymi instytucjami naukowymi. (6)

Przygotowanie lodołamaczy do akcji przeciwpowodziowej

Rada portu i dróg wodnych w Gdańsku posiadała przed wojną 11 jednostek, dzięki którym akcja lodołamania można było objąć Wisłę od Ujścia do Torunia.

Dziś dzięki wydobyciu i wyremontowaniu 5 jednostek na stocznich rzecznych Dyrekcji Dróg Wodnych, oraz uzyskaniu 4 dalszych w drodze rewindykacji, rozporządzamy 9 jednostkami, tak że zbliżyliśmy się do stanu przedwojennego.

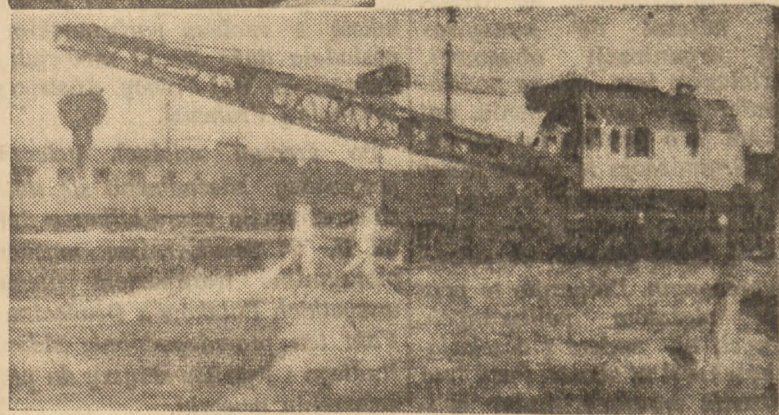
Wszystkie statki zostały już wyremontowane i odpowiednio uzbro-

jone, dzięki czemu województwa gdańskie i pomorskie zabezpieczone są od klęsk żywiołowych, które powodują zatory lodowe i związane z nimi powodzie. Na podtrzymanie zastępuje szybkie tempo odbudowy flotylli lodołamaczy. W roku 1946 posiadaliśmy zaledwie 2 jednostki (1 lodołamacz i 1 statek pomocniczy), w roku 1947 cztery jednostki (2 lodołamacze i 2 statki pomocnicze), dzisiaj 9 (6 lodołamaczy i 4 statki pomocnicze).



W Pruszkowskich Warsztatach Kolejowych pracują również kobiety

Oto dźwig przygotowany na „gwiazdę” dla jednego z portów polskich przez kolejarzy Pruszkowa



Z miast i wsi

WILKI POD LUBLINEM



W lasach świdnickich, 8 km od Lublina pojawiły się wilki. W tych dniach znaleziono szczątki ludzkich kości i nogi w butach. Kim była niebezpieczna ofiara na razie nie zdołano ustalić. Wilki są zgłodniałe i rozzuchwalone do tego stopnia, że w biały dzień porywają z zagrod drób.

GDY MYNARZ MIEŁ JEZYKIEM

Na 4 lata więzienia skazany został młynarz z Trzebiatki (woj. poznańskie), który rozpowszechniał kłamliwe wiadomości, mające na celu podważenie zaufania ludności do rządu.

MAŁO POCIESZAJĄCE, ALE MOŻE ZBAWIENNE W SKUTKACH

Mieszkańcy Lublina, którzy na próżno kołoszą w Zarządzie Miejskim o naprawę zniszczonych dachów mogą pocieszyć się myślą, że ten sam deszcz, który im leje się na głowy w mieszkaniach, nie oszczędza nie mniej dziurawego dachu blur Zarządu Miejskiego. Pocieszenie to nie oplera się na złośliwej chęci odwetu ale na nadziei, że teraz może ojcowie miasta zacząć myśleć o remoncie. Bo bliźnia ciachu koszu la...



Za prace przy Omladinskiej Prudze wysokie odznaczenia dla naszej brygady

Przytulny, jasny, estetycznie urządzonej pokój jugosłowiańskiej ambasady.

„Spotkał mnie wielki zaszczyt, że mogę wręczyć wysokie odznaczenie Braterstwa i Jedności pierwszej klasy przodującej Polskiej Brygadzie im. gen. Waltera”.

Twarze skupione i uroczyste. Siedmiu „udarników”, którzy najlepiej budowali „Omladinską Prugę” za chwilę dostanie z rąk chargé d'affaires Jugosławii Zemlaka Joze odznaczenie.

Tych siedmiu, to wyróżnieni przez komisję jugosłowiańską, złożoną z inżynierów, którzy kierowali robotą. Oni to wyznaczali i sprawdzali ich wykonanie. To oni wyróżnili Polaków, stwierdzając, że brygada nasza wykonała najwięcej — 130% wyznaczonych prac.

Praca była ciężka. Codzienna utarczka z ziemią przy dwudziestokilku stopniowym upale. Byli tacy, którzy wykonywali trzy razy tyle, ile im wyznaczono.

Oto najlepsza szóstka: Michałski Czesław, Zylis Ewa, Nowicki Hieronim, Adamczyk Alojzy, Nowak Tadeusz, Świerczyński Grzegorz.

Ci dostali wczoraj order pracy. Kierownik brygady kol. Zygmunt Chrzanowski dostał order Braterstwa i Jedności. Jest to jedno z najwyższych odznaczeń jugosłowiańskich, Symbol.

Przydził Narodowej Skupszczyźnie FRL wysunął jako jedno ze swych czołowych haseł „Braterstwo i Jedność”. Młodzież podjęła to hasło, aby je wprowadzać na każdym kroku pracy nad odbudową swego kraju. Nie jest również przypadkiem, że jeden z najwyższych odznaczeń jugosłowiańskich otrzymała nazwę Braterstwo i Jedność.

Następują życzenia, aby hasło „Braterstwo i Jedność” stało się żywą rzeczywistością w obronie wolności i pokoju słowiańskich i wszystkich miłujących wolność narodów świata.

Okrzyki: Na cześć Prez. Bieruta, Generalissimusa Stalina, marzec. Tito. Okrzykom nie ma końca. Piosenki jugosłowiańskie i polskie na zmianę. Tańce narodowe jugosłowiańskie. Okazuje się, że młodzież nasza jest zdolna. Nie darmo przy-

zwano naszych „Jugosłowian” spiewającą brygadą.

W dalekiej Jugosławii 16 listopada oddano do użytku „Omladinska Pruga”. Zdaje się, że nie mniej, niż Jugosłowianie cieszyła się z tego powodu młodzież w Warszawie, ci, którzy ją budowali.

Chłopi nie pozostaną w tyle za robotnikami

W Nysie odbył się Powiatowy Zjazd Delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej, poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień rolnictwa oraz wyborom nowych władz. Zebrani chłopi postanowili, idąc za przykładem robotników, dla przyspieszenia odbudowy kraju w dziedzinie rolnictwa, przeprowadzić współzawodnictwo pracy obejmujące produkcję roślinną i hodowlę.

W uchwalonej rezolucji delegaci poszczególnych gmin wypowiedzieli się za przystąpieniem do współzawodnictwa pracy między gminami i gromadami oraz pojedynczymi gospodarstwami rolnymi.

Już się szkolą tachowcy dla Zakł. Benzyny Syntetycznej

Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego przejął w sierpniu br. Zakłady Benzyny Syntetycznej w Dworach k. Oświęcimia. Zakłady są w stadium odbudowy. Produkcja ma się rozpocząć z początkiem 1949 r. i za 3 lata zatrudni około 5.000 ludzi.

W związku z tym wyłonila się konieczność wyszkolenia przyszłych kierowników i przodowników jednej tego rodzaju fabryki w Polsce. W ciągu 2 miesięcy zorganizowano przyfabryczną szkołę przemysłową, wyposażoną w 8 sal wykładowych, bibliotekę, sale pomocnicze i świetlicę. Szkoła obejmuje wydziały: elektryczny i stolarski i skupia obecnie, po uruchomieniu I i II klasy — 136 uczniów.

Frombork otrzyma światło

Stara stolica biskupów warmińskich Frombork otrzymała światło elektryczne. Miasto prawie zupełnie zniszczone w działaniach wojennych będzie mogło teraz przystąpić do odbudowy.

Zrabowane mienie powraca do Polski

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w dalszym ciągu swych prac odszukuje i przygotowuje do transportu na teren amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech 39 transformatorów elektrycznych, zrabowanych przez Niemców w Łodzi.

Odszukano również w tej samej strefie ok. 30 maszyn, wyprodukowanych w czasie okupacji przez fabryki w Polsce i wywiezionych do Niemiec.

W najbliższym czasie powróci do kraju 41 sztuk maszyn z fabryk gumowych w Sanoku i Krośnie. Jednocześnie placówki Biura Rewindykacji przygotowują w amerykańskiej strefie do przesłania do kraju poważne transporty towarowych remanentów, wywiezionych przez Niemców z polskich fabryk. Są to m. in. pewne ilości płótna, tekstyliów i chemikaliów.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono 300 ton szyn kolejowych, które niedługo powrócą do kraju.

W drodze z Austrii znajdują się dwa wagony koni oraz trzy wagony maszyn (obrabiebnicze różnego typu), przeznaczonych dla warsztatów kolejowych w Pruszkowie. Odnaleziono również w Austrii 5 tokarni produkcji firmy „John” z okresu okupacji. Maszyny te przeznaczone są dla przemysłu włókienniczego.

GŁOS ŁODZI

● W wielu fabrykach łódzkich ukonytuowały się tzw. „Sady współzawodnictwa pracy”, które oceniają pracę przodujących robotników i wyznaczają nagrody.

● W związku ze wzmocnionym ruchem przedświątecznym w sklepach łódzka delegatura Komisji Specjalnej zarządziła masową i systematyczną kontrolę punktów sprzedaży. W skład brygad kontrolnych weszli tym razem przodownicy cieli związków zawodowych i robotników fabrycznych także nauczyciele i pracownicy biurowi.

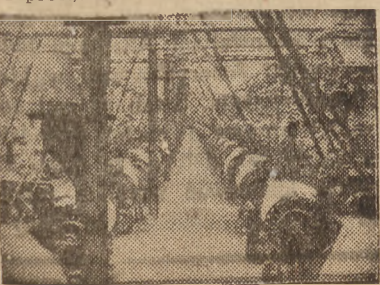
● Wiceminister Obrony Narodowej dokonał uroczystej promocji podchorążych Oficerskiej Szkoły Polityczno - Wychowawczej W. P. w Łodzi.

● W Łodzi otwarty został wzorowy szpital okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża.

● Komitet Opieki nad Grobami Bojowników postanowił przeprowadzić ekshumację zwłok partyzantów z grobów rozrzuconych na terenie Ziemi Piotrkowskiej i pochować je na specjalnym cmentarzu w Piotrkowie.

● W rezerwie rolniej pod Łęczycą otwarto ostatnio nowy dom dla starców urządzony w dawnym pałacu.

● W PZPB w Rudzie Babiańskiej na ośmiu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęli: Łukasz Z. Sawicki (170,3 proc.), J. Ziolkowska (189,2 proc.). Na „szóstce” najlepsze rezultaty osiągnęli: J. Sądkiwicz (159,3 proc.) i St. Baranowska (162 proc.).



Hała w fabryce solikowniczej

EWA RAJEWSKA

Zginęli w walce o człowieka

27 października 1944 r. Jak zwykłe wyglądał przez okno obserwując ulicę obozową.

Nagle uwagę moją przykuła postać Unterscharführera Brocha, który wraz z jednym jeszcze esesowcem, prowadził jakiegoś więź-

nia. Kilka kroków za nimi szło jeszcze dwóch esesowców, w środku zaś aresztowany. Wszyscy oni skierowali się do komendatury. Szari krzyknęła: „Przecież to Rudi i jego przyjaciel Ludwik!” Istotnie był to Rudi i Ludwik.

KONSPIRACYJNA ORGANIZACJA OBOZOWA

Rudi Friemel, pseudonim „Richard”, Austriak, były oficer Brygady Międzynarodowej w Hiszpanii, należał do konspiracyjnej organizacji obozowej. Wiedziałam o tym, ale na podstawie milczącego porozumienia, ani Rudi, ani ja o tym nie wspominaliśmy. Organizacja ta miała na celu informowanie świata zewnętrznego o prawdziwej obozowej i ułatwienie ucieczki osobom bezpośrednio zagrożonym. Dotyczyło to przede wszystkim więźniów politycznych, skazanych na śmierć i oczekujących egzekucji w obozie. Poza tym organizacja wysyłała ludzi cen-

nich i energicznych, którzyby mogli z nią współpracować z wolności. Organizacja była też w kontakcie z ruchem partyzanckim i posiadała duże środki materialne. Należeli do niej Polacy, Austriacy, Rosjanie i Francuzi.

Po szeregu udanych ucieczek przywódcy zdecydowali się także zbiec. Ponadto przed kilkoma dniami tj. 24 października, wysłano olbrzymim transportem niemal wszystkich Polaków z Oświęcimia. Fakt ten prawdopodobnie skłonił Rudiego i jego towarzyszy do przyspieszenia ucieczki.

PLAN UCIECZKI

Plan ucieczki opracowany był bardzo starannie. Rudi Friemel, pracujący w kommando „Fahrereitschaft” (garaże obozowe), w tajemniczości w spisek dwóch esesowców tego kommando, który przerzekł mu współdziałanie.

O świcie dnia 27 października wyjechało z obozu auto ciężarowe, prowadzone przez esesowca. Znajdował się tam obok Rudiego, jego przyjaciel Ludwik Vessely, również Austriak i trzeci Ernst Burger. Wraz z nimi uciekali 3 Pola-

cy: Piotr Piąty, Bernard Świerczyński i Czesław Duzel.

Wszyscy ci więźniowie byli starzy, „numerami”, przebywali od dawna w obozie i zajmowali stanowiska, związane z pewnymi przywilejami, m. in. ze swobodą ruchów w obozie.

Gdy auto odjechało na pewną odległość, niedaleko od miejsca, w którym miało nastąpić spotkanie z partyzantami — zostało ono ołoczone przez gestapowców z Oświęcimia.

ŚMIERĆ CZESKA

Czesław Duzel, najmłodszy z tej grupy, student z Krakowa, pracownik esesowskiego szpitala, zdążył rozdać swoim towarzyszom cjanek, przygotowany na wypadek ostateczności i sam, zażył go pierwszy. Więźniów przywieziono do obozu w stanie ciężkim. Na rewirze przysięgano od razu do przeplukiwania żołądków. Czeska jednak nie zdołano przywrócić do życia. Zmarł on bezpośrednio po zażyciu trucizny. Wszystkich pozostałych posadzono do pojedynków w bunkrze.

Spiskowców zdradził jeden z esesowców Rottenführer, Rumun, który pracował na dwie strony (za swój bohaterski czyn otrzymał później odznaczenie od komendanta obozu).

Dreńczo dłużyły się dni przesłuchiwań.

Mimo zaostrzonego nadzoru i grożącego niebezpieczeństwa, dziewczęta zdołały zawiadomić oskarżonych, że Czesiek Duzel zmarł (nikt z piątki tego nie podejrzewał, gdyż siedzieli w pojedynkach), wobec czego radziły „sypać” na niego, jako na głównego winowajcę.

Przesłuchania trwały blisko tydzień, po czym sprawa uciechła.

W wigilię Bożego Narodzenia wróciła z Berlina sprawa Rudiego i jego 4 towarzyszy. Lolem błyskawicy rozeszła się wiadomość o skazaniu ich na szubienicę.

Nie wiedzieliśmy dokładnie, kiedy odbędzie się egzekucja i każdy

dzień przeżył napawał nas nadzieją, że może stać się coś, co w ostatniej chwili zjawi się jak deus ex machina, ratując skazanych.

W ten fatalny piątek w biurze panowała ponura cisza. Baliśmy się, że nazajutrz odbędzie się egzekucja. Krótki dzień zimowy niepostrzeżenie minął i nastąpił wieczór.

Porady prawne

JULIAN OLEKSIK, MOSTÓWKA.

Ojciec wasz pozostawił gospodarstwo rolne i dom mieszkalny, którego spadkobiercami są matka i 6-letnie dzieci. Urząd skarbowy przysłał nakaz płatniczy na 6.300 zł. Nie jesteście w stanie tej sumy zapłacić i zapytujecie:

1) od jakiej sumy majątku spadkowego przypada podatek spadkowy?

2) jaka cena państwowa od 1 ha ziemi?

3) czy podatek spadkowy nie można odroczyć?

4) czy wobec dużej ilości spadkobierców nie można być zwolnionym od podatku?

1) majątek spadkowy, którego wartość określona została na sumę nie więcej 400.000 zł, jest wolny od podatku spadkowego.

2) cena szacunkowa 1 ha ziemi uzależniona jest od jej rodzaju, gleby, miejsca położenia itd.

3) podatek za zgodą Urzędu Skarbowego można rozłożyć na raty lub zabezpieczyć na nieruchomości i spłacać następnie w terminie umówionym.

Winnicie złożyć do Urzędu Skarbowego sejmowe do podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych w imieniu każdego nieletniego, załączając jego akt urodzenia (metrykę), wtedy Urząd Skarbowy określi wysokość podatku spadkowego w stosunku do jego części spadku, a nie od całości spadku. O ile żadna z tych części spadku nie będzie wyższa ponad 400.000 zł będziecie zwolnieni z omawianego podatku. W podaniu do Urzędu należy prosić o uchylenie poprzedniej decyzji, a gdyby Urząd Skarbowy wymiaru swego nie chciał uchylić, należy złożyć odwołanie do II instancji, wyższej władzy skarbowej, a więc Izby Skarbowej.

FRANCISZEK RYBACKI, GIŻYSKO, WOJEW. OLSZTYN.

Zapytujecie, czy jako policjantowi policji granatowej, który przeżył 20 lat łącznie z okresem okupacji niemieckiej i został zrehabilitowany, przysługuje prawo do emerytury.

Wracaliśmy do obozu w świetle łagodnie migającego gwiazdami zimowego nieba. Obok czerniały budynki męskich bloków, które wydawały się wymarłe tej spokojnej, mroźnej nocy...

Nikt z nas nie przypuszczał, że jest już po wszystkim... Podczas apelu (wczesnego z powodu krótkiego dnia) wszystkich pięciu powieszono.

Zgodnie z art. 1 Dekretu z dnia 22.10.1947 r., o dopuszczalności rehabilitacji osób, które były zatrudnione w granatowej policji państwowej (Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 385) osoby zatrudnione w czasie okupacji w policji granatowej, o ile poddane są postępowaniu rehabilitacyjnemu według przepisów dekretu i zostaną uznane za zrehabilitowane, mają prawo do pobierania zaopatrzenia z funduszu publicznego, a więc i emerytury. W zasadzie emerytura przysługuje po 35 latach służby. O ile nie pracujecie obecnie w instytucji państwowej, okresu okupacji nie można zaliczyć do poprzedniego okresu pracy, gdyż ciężkość pracy została przerwana. Zmniejszona stawka emerytalna przysługuje również po przepracowanych 15 latach służby. Z wnioskiem o przyznanie praw emerytalnych należy zwrócić się do Państwowego Urzędu Emerytalnego.

N. S. — KRASNYSTAW.

Wraz z innymi współspadkobiercami odziedziczyliście 10 morgi ziemi. Drugi współwłaściciel odspierał 2 morgi ze swego udziału, jednak w księdze hipotecznej 2 morgi odspierane zostały od całości, tak że figurujecie jedynie jako właściciele 4 morgi. Zapytujecie jak uregulować stan faktyczny by na każdego z współspadkobierców wypadł należny jemu udział i jak uniknąć Sądu i notariusza.

Poza tym kuzyn Wasz od lat 24 używa pola Waszego, a Wy od 10 lat uprawiacie kawałek jego pola. Pytacie, jak zapobiec przedawnieniu.

W sprawie pierwszej: Obaj figurujecie jako współwłaściciele niepodzielnej całości. Aby wyjść z tej niepodzielności wobec tego, że powstała ona ze spadku, należy wystąpić o dział. Można wystąpić do Sądu lub jeżeli są one dobrowolne — można ująć je umownie, ale musi ona być sporządzona rejentałnie, gdyż wszelkie umowy dotyczące nieruchomości winny być sporządzone w formie notarialnej.

W sprawie drugiej: Celem przerwania przedawnienia posiadania cudzego pola winniście wystąpić sądowo o zwrot posiadania, następnie o ile chcecie zostawić pole w uprawie kuzyna możecie zawrzeć umowę dzierżawy pola.

GŁOS SPORTOWY

Najlepsze wyniki lekkoatletyczne w sezonie bieżącym

Sprinty — to własność USA

Sezon lekkoatletyczny już dawno się skończył. Wprawdzie zagranicą (głównie w USA) odbywają się zawody na hali, ale dzieje się to w specjalnych warunkach (drewniana bieżnia) i poważnie tego traktować nie można.

Klasyfikując wszystkie najlepsze wyniki, uzyskane przez „kocic” otrzymamy następującą tabelkę:

100 jardów:
1) Mac Kenley (Jamajka) — 9,4 sek.; 2) Patton (USA) — 9,4 sek.; 3) Conwell (USA) — 9,5 sek.; 4) Davis (USA) — 9,5 sek.; 5) Fox (USA) — 9,5 sek.

Europy w ogóle nie ma w tym towarzystwie. Sami Amerykanie i jeden Murzyn z Jamajki.

100 mtr.: 1) Mac Kenley (Jamajka) — 10,3 sek.; 2) Dillard (USA) — 10,3 sek.; 3) Lawler (USA) — 10,3 sek.; 4) Mac Donald Bailey (Trinidad) — 10,3 sek.; 5) Wright (USA) — 10,4 sek.

Znowu brak Europy! Sami Amerykanie i dla odmiany murzyn z Trinidadu.

200 mtr.: 1) Mac Kenley (Jamajka) — 20,4 sek.; 2) Patton (USA) — 20,4 sek.; 3) La Beach (Jamajka) — 20,8 sek.

sek.; 4) Parker (USA) — 20,9 sek.; 5) Davis (USA) — 20,9 sek.

Dla odmiany 2 Jamajczyków. Europy w dalszym ciągu nie widać.

400 mtr.: 1) Mac Kenley (Jamajka) — 46,2 sek.; 2) Bolen (USA) — 46,7 sek.; 3) Whitefield (USA) — 47,4 sek.; 4) Wachtler (USA) — 47,4 sek.; 5) Guida (USA) — 47,5 sek.

Ostatnia konkurencja, w której bezapelacyjnie dominują Amerykanie. **800 mtr.:** 1) Harris (N. Zelandia) — 1:49,4; 2) Fulton (USA) — 1:49,5; 3) Hansenne (Francja) — 1:49,8; 4) Holst-Sorensen (Dania) — 1:49,8; 5) Wini (Anglia) — 1:50.

W pierwszej piątce znajduje się tylko jeden Amerykanin. Europejczyków „prawdziwych” (Wint nie liczy się, gdyż jest Murzynem) mamy narazie — aż dwóch. Francuz i Duńczyk bronią tu honoru Europy.

1500 mtr.: 1) Strand (Szwecja) — 3:43; 2) Eriksson (Szwecja) — 3:44,4; 3) Bergqvist (Szwecja) — 3:46,8; 4) Hansenne (Fr.) — 3:48; 5) Reiff (Belgia) — 3:48,4.

Szwecja zaczyna pokazywać „swe” — teraz dominuje Europa. Ameryka nie ma już nic „do gadania”.

AG „Sparta” (Praga) - Repr. Łodzi 44:30 (21:13)

Koszykarki łódzkie najlepsze w Polsce

Trzeci występ doskonałych koszykarek AC „Sparta” miał miejsce w Łodzi, gdzie Czeski spotkały się z miejscową reprezentacją. Okazało się, że łodzianki są jednak obecnie najlepsze w Polsce w tej dziedzinie sportu. Używały one w porównaniu z wynikami zespołów warszawskich (SKS i AZS) b. dobry wynik, przegrywając w stosunku 30:44 (13:21).

„Sparta” była drużyną bezwzględnie lepszą, z większymi walorami fizycznymi, szybszą i pewniejszą strzelaniem.

W pierwszej połowie meczu łodzianki były wyraźnie stremowane, póź-

nie jednak stały się prawie równorzędnym przeciwnikiem dla gości. Nie mogąc strzelać z bliska, gdyż obrona „Sparty” była b. trudna do przebycia — czyniły to z daleka. Specjalnie zaś w tym odznaczała się Głazewska. W drużynie „Sparty” wyróżniła się Fragnerova i doskonała strzelczyni Scheinostova. Łodzianki przeciwstawiały lepszej technice i taktyce „spartanek” dużą ambicję oraz wolę użycia jak najlepszego wyniku. Drużyna łódzka była jednak za mało zgrana.

Oprócz Głazewskiej wyróżniły się Nowakowa, Woźniakowa i Jaźnicka.

W skrócie

Zapaśnicy Katowic. przebywający obecnie na tournée w Czechosłowacji rozegrali swe trzecie spotkanie w Ustie z miejscową reprezentacją. Mecz odbył się w obecności 1.500 widzów i zakończył się zwycięstwem Katowic w stosunku 6:2. Zwycięstwa dla zespołu polskiego uzyskali: Wrona, Tobała, Gołaś, Jasiński, Gryt i Urgacz.

EKS w meczu pięściarskim o drugie mistrzostwo Polski spotka się w Radomiu z „Radomiakami” w następującym składzie: (od wagi muszej): Kamiński, Stasiak, Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Zylis i Niewadził.

Turniej koszykówki radzieckich republik przybałtyckich wygrała w konkurencji męskiej niespodziewanie dru-

żyna Estonii, która pokonała mistrza ZSRR zespół SKIF z Kowna w stosunku 32:28 (18:7). SKIF występował jako reprezentacja republiki litewskiej.

W konkurencji żeńskiej zwycięstwo odniosła drużyna Litwy, bijąc Łotwę 22:15 i Estonię 20:16.

RKS „Sierakowianka” — KS „Radomiak” II. mecz pięściarski o mistrzostwo kl. B. zostanie rozegrany w sobotę, 20 bm. o godz. 17 w sali Wedla.

Ernest Rademacher, reprezentacyjny pięściarz Polski w w. lekkiej, z powodu przygotowywania się do egzaminów w Technikum bytomskim i braku treningu — nie będzie mógł walczyć w meczu Polska — Węgry (28 bm. w Poznaniu).

Wypadki w Brukseli wywarły w wojsku bardzo przynębiające wrażenie. Oficerowie, a zwłaszcza żołnierze nie ukrywali oburzenia. Ci prości ludzie, ubrani w mundury khaki, którzy przeszli wiele tysięcy kilometrów poprzez Afrykę Północną, Włochy i Europę Zachodnią, daleko odbiegli od tych naiwniactw, którzy w 1935 r. głosowali na autora Monachium, Chamberlaina. Polityczne oblicze armii również się zmieniło. Nastąpił tam bezapelacyjny zwrot na lewo, tak samo jak zresztą w całej Europie.

Kiedy bezpośrednio po demonstracji w Brukseli byliśmy na froncie, żołnierze i oficerowie przede wszystkim pytali nas, co myśli Moskwa o wypadkach belgijskich. Opinia Moskwy była dla nich widocznie tak ważna że departament „wojny psychologicznej” uciekł się do nędnego manewru. Rozkolportowano wśród żołnierzy i wśród ludności miejscowej pogłoski, jakoby Moskwa potraktowała przychylnie angielską politykę w Belgii. „Psychologicznie oszukać” doczepili do tego zimową ofensywę Armii Czerwonej, na wyniku której jakoby mogły zaważyć „niepomysłnie” nieporządki w Belgii.

Było ponuro i mroźno, kiedy przybyliśmy do Eindhoven, gdzie znajdował się obóz prasy. Chłodny, wilgotny wiatr szedł od strony morza. Od czasu do czasu mżył przenikliwy kapusznik. Korespondenci i oficerowie II armii, która miała nie daleko swoje miejsce postoju, siedzieli w hotelowej bawialni wokół naftowego pieca i spokojnie rozmawiali. Ten spokojny prysł przy wysłuchaniu komunikatu radiowego, który doniósł, że na ulicach Aten rozgorzała walka. BBC nadała dramatyczny jej opis. Wszyscy zucili się do głośnika i słuchali w ponury milczeniu tak samo zgnębieni, jak niemal dwa miesiące temu, gdy słuchali wiadomości o klęsce I dywizji spadochronowej. Dopiero wtedy, gdy speaker zamilkł, rozległy się głosy oburzenia i potępienia. Młodzieńki major — czołgista krzyknął rzucając na ziemię gazetę.

Churchill za to zapłacił. Armia nie przebaczy mu hańby, którą ściągnął na nią, zmuszając za pomocą wojennej dyscypliny, do czynów niegodnych.



ILUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Oficerowie i korespondenci długo i zjadliwie omawiali wypadki ateńskie, przypominając przebieg zajęć w Brukseli. Dochodzili do jednego wniosku, który wydał im się po prostu sprzeczny z prawem natury — w Europie, która wyraźnie przesunęła się na lewo, angielskie sfery rządzące popierały właśnie prawicowe elementy. Zapewniali, że długo tak nie może trwać, opierali swe nadzieje na wyniku nadchodzących wyborów do parlamentu, wierząc niezłomie, że przyniosą one zmiany w politycznym obliczu kraju.

Wybory, przeprowadzone latem 1945 r. rzeczywiście ukazały demokratyczne nastawienie narodu angielskiego. Jednak rząd Labour Party nie był posłuszny woli swych wyborców.

Pogroziwszy Churchillowi kartką wyborczą i klnąc go w jeden czambuł wraz z generałem Erskinem w Brukseli i generałem Scibe w Grecji, oficerowie nudzili. Ale żołnierze posyłali do domu listy równie pełne oburzenia, jak te, które otrzymywali od swych rodzin. Cenzura mogła zaobserwować „lewy zefirek” również i w tej korespondencji.

Dowództwo zamierzało rozproszyć ten lewy powiew, umożliwiając żołnierzom spędzenie urlopu w domu. Chciało ono tym plasterkiem ulagodzić ból, zadany swymi wyczynami.

Staliśmy przed wielką mapą Zachodniej Europy,

po której linia frontu wiała się jak tłusta czerwona zmija. Stary mój znajomy, podpułkownik sztabu 21 grupy mówił ze śmiechem:

— Teraz prowadzimy wojnę na dwóch frontach. Widząc moje zdumienie podniósł rękę i w milczeniu wskazał wyspy Zelandzkie, po czym opuścił ją i zatrzymał na szarej plamie, oznaczającej Paryż. Co prawda słyszałem już o tarcach istniejących między Dowództwem Ekspedycyjnych Sił Sojuszniczych w Paryżu, a sztabem 21 grupy w Brukseli, ale istnienie „drugiego frontu” było dla mnie nowością.

Front Zelandzki od dawna stanowił zagadkę. Trzymały się tam resztki jednej z dwóch dywizji niemieckich, które wymknęły się Aliantom, uciekając przez zachodnią Sheldę. Poza tym w zelandzkich miasteczkach kwatrowały niewielkie garnizony niemieckie, mające na celu ochronę wysp przed anglosaskimi spadochroniarzami. Wydało się, że wysp nie mogli, gdyż zagrażała im Alianci od strony kontynentu. Na wyspy prowadził wąski przesmyk, często zalewany przez wodę.

Nie można było jednak na ten odcinek frontu machnąć ręką całkowicie. Tak długo, jak długi Niemcy gospodarowali na tych wyspach. Sprzymierzeni nie mogli myśleć o wkroczeniu do Antwerpii. Niemieckie porty przy Flesingenie nie przeruszały statków do Zachodniej Sheldy. W ten sposób

Alianci, którzy mieli w rękach największy na kontynencie port, nie mogli z niego korzystać. Dowództwo Ekspedycyjnych Sił Sojuszniczych nakazało Montgomeryemu oczyścić w jak najkrótszym czasie wyspy zelandzkie, aby utorować statkom drogę do portu. Ale Anglicy nie myśleli o wykonaniu rozkazu. Według znanego planu Antwerpia miała być domeną wpływów amerykańskich. Anglicy uważali, że niesprawiedliwością byłoby, gdyby oni mieli zdobywać port dla rozdanych dumą Amerykan, dla których zresztą posiadanie Antwerpii stałoby się kluczem, otwierającym drogę do samego serca Europy. Przemysłowcy angielscy byli tak przewidywający, że bali się, aby po wojnie amerykańskie towary, płynące przez Antwerpię do Europy, nie wyparły angielskiego eksportu.

Montgomery nie odmawiał wprost wykonania rozkazu Naczelnego dowódcy Sił Sojuszniczych gen. Eisenhowera, ale, jak opowiadał mi pułkownik wydał polecenie doskonałego zbadania terenu i „wszechstronnej” przygotowania operacji. Marszałek kładł nacisk na słowo doskonale. Naczelnik sztabu, przekazując ten rozkaz swoim podkomendnym, przetłumaczył enigmatyczną wypowiedź wodza na język praktyczny — „tylko bez jakiegokolwiek pośpiechu. Po Ardenach nie możemy dopuścić nawet cienia ryzyka”. Opracowano plan akcji i przystąpiono do niego z tak zimną krwią, że Eisenhower wpadł we wściekłość, co zdarzało mu się nader rzadko.

Podpułkownik upewniał, że Montgomery nie chciał komplikować stosunków z naczelnym dowództwem. (Amerykanie mogli zażądać jego dymisji i co więcej — zrealizować to), ale nie miał on dostatecznej samodzielności, by zdecydować.

Churchill uważał, że dla Anglii szybkie zakończenie wojny w Europie nie jest wygodne. Po klęsce pod Arnem, autorytet wojskowy Anglii i jej znaczenie w porównaniu z pozostałymi Aliantami było bardzo niewielkie, a wysiłki Amerykan szły w kierunku dalszego ich pomniejszenia. Sztab zdawał sobie z tych okoliczności sprawę i chciał dogodzić premierowi. Sprawa zaszła tak daleko, że sztab 21 grupy zaczął po prostu ignorować wszelkie zarządzenia Dowództwa. (d c. n.)